



NASZ *Region*

Nr 10 (130) / 2017

Świętokrzyski Informator Samorządowy ISSN 1897-4546

gazeta bezpłatna



Osiągnąć zachwyt widza

Fot. Sylwia Bętkowska

str. 22-23

Szpital to nie tylko mury

Z raportu organizacji OECD „Health at Glance” wynika, że w Polsce na 1000 mieszkańców przypada 2,2 lekarza - plasuje nas to na jednym z ostatnich miejsc w Europie. Średnia dla Unii Europejskiej to 3,1 lekarza, ale np. w Grecji wynosi ona aż 6 na 1000 mieszkańców. Brakuje medyków bardzo wielu specjalności, m.in. geriatrów, anestezjologów, endokrynologów, specjalistów w dziedzinie medycyny ratunkowej, pulmonologów, internistów, chirurgów ogólnych, pediatrów, psychiatrów dziecięcych. Sytuacji nie poprawia fakt, że średnia wieku polskiego lekarza specjalisty wynosi aż 55 lat, a 25% absolwentów uczelni medycznych każdego roku decyduje się na wyjazd za granicę. Czy będziemy w stanie w kolejnych latach zapewnić świętokrzyskim pacjentom wystarczającą ilość dobrze wykwalifikowanych lekarzy? Czy możemy zachęcić specjalistów do pracy w naszych placówkach?

Pieniądze – argument nie do pobicia

W Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Kielcach zatrudnionych jest prawie 2190 osób, w tym ponad 480 lekarzy i jeśli porównać obsadę lekarską tej placówki z podobnymi na terenie kraju – sytuacja wydaje się całkiem dobra. W WSzZ pracują zarówno osoby z tytułem profesora, jak i kilku doktorów habilitowanych nauk medycznych, kilkudziesięciu doktorów nauk medycznych. W roku 2015 i 2016 specjalizację uzyskało kolejnych, prawie 40 lekarzy. Większość konsultantów wojewódzkich w Świętokrzyskiem, w różnych dziedzinach medycyny, to pracownicy Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego.

– Lista wybitnych specjalistów jest bardzo długa – mówi **Andrzej Domański**, dyrektor szpitala. – Mogę wymienić kilka osób m.in.: profesora Stanisława Głuska – kierownika Kliniki Chirurgii Ogólnej, Onkologicznej i Endokrynologicznej WSzZ, który pełni również funkcję Prorektora do spraw medycznych UJK, a także profesor Beatę Kręcisz – kierownika Kliniki Dermatologii, która na rzecz pracy w naszym szpitalu przeniosła się do Kielc z Łodzi. Od 1 października br. mamy nowego kierownika Kliniki Otorinolaryngologii – dr hab. n. med. prof. nadzw. UJK, Rafał Zieliński był przed rozpoczęciem pracy w naszym szpitalu, związany z klinikami Uniwersytetu Łódzkiego. Od początku września 2016 roku, Kliniką Nefrologii w Szpitalu Zespolonym, kieruje dr hab. n. med.

prof. UJK Andrzej Jaroszyński, pochodzący z Lublina – wymienia dyrektor. Wybitni specjaliści pracują także w Świętokrzyskim Centrum Kardiologii oraz innych klinikach WSzZ.

Czy oznacza to zatem, że dyrektor Domański nie ma powodów do zmartwień? Niekoniecznie. Tak jak w całej Polsce, również w WSzZ można zaobserwować, że wiek lekarzy wzrasta i za kilka lat mogą wystąpić braki specjalistów w takich dziedzinach medycyny jak m.in. pediatria, choroby zakaźne czy medycyna ratunkowa. Z szacunków wynika, że z tym problemem w najbliższej przyszłości borykać się będą niemal wszyscy szefowie lecznic w kraju, szczególnie w mniejszych ośrodkach, jak choćby w szpitalach powiatowych. Pociągnie to za sobą znaczące konsekwencje: czas oczekiwania pacjentów na wizytę u specjalisty wydłuży się jeszcze bardziej, zaś ceny usług medycznych wzrosną, ponieważ dyrektorzy placówek będą zmuszeni walczyć o lekarzy proponując im wyższe stawki za dyżury.

– Aby zapewnić pacjentom wysoką jakość świadczeń zdrowotnych musimy spełniać wymogi jakie stawia NFZ oraz sprostać warunkom placowym lekarzy, których im jest mniej, tym ich praca jest bardziej kosztowna – mówi **Jerzy Chojnacki**, dyrektor Świętokrzyskiego Centrum Rehabilitacji w Czarnieckiej Górze. – Z tym problemem ŚCR boryka się od wielu lat. Brak lekarzy na pełnym etacie zastępujemy lekarzami na etatach częstkowych, pracującymi

nie codziennie i głównie w godzinach popołudniowych. Na ogłaszane konkursy na udzielenie świadczeń zdrowotnych nie zgłasza się odpowiednia liczba lekarzy, na zamieszczane ogłoszenia odpowiedzi bywają tylko z odległych województw, a proponowane przez nich wynagrodzenie jest tak wysokie, że niemożliwe do spełnienia. Lekarze wybierając miejsce pracy w naszej placówce kierują się przede wszystkim doskonale wyposażonym w sprzęt medyczny Działem Rehabilitacji oraz Krytą Pływalnią, która jest uzupełnieniem procesu rehabilitacyjnego i czyni Centrum konkurencyjnym wobec innych szpitali – dodaje dyrektor.

W Świętokrzyskim Centrum Rehabilitacji w Czarnieckiej Górze deficyt kadry medycznej występuje w grupie m.in. specjalistów rehabilitacji medycznej, ortopedów, reumatologów, których brak staje się wielkim problemem w województwie świętokrzyskim.

Że argument finansowy jest decydujący w negocjacjach z lekarzami potwierdza też Andrzej Domański, szef WSzZ: – Żyjemy w czasach, gdy każdemu zależy na pieniądzu. Łatwiej jest zatrzymać lekarzy starszych, którzy mają ustabilizowaną sytuację osobistą. Z reguły osoby z większym doświadczeniem pracują jednak w kilku miejscach, a ja nie mam argumentów finansowych, aby ich zatrzymać, albo zasugerować im pracę tylko w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym. Bez pieniędzy ciężko motywować personel. Mogę przyznać

ewentualną premię, zysk, który zostanie wypracowany. Zaczynamy funkcjonować w nowych realiach, szpital od 1 października jest w sieci. Zobaczymy co przyniosą kolejne miesiące, także w kwestiach finansowych. Jednak o ile zmieniono prawo w zakresie służby zdrowia, tak bez nowelizacji pozostały przepisy m.in. prawa pracy. Dam prosty przykład: mamy niezyciowy przepis dotyczący układów zbiorowych, czego konsekwencją jest to, że muszę wypłacać wyższe gratyfikacje. W przyszłości chcę nagradzać tych lekarzy, którzy wypracują zysk – ten zostanie częściowo zabrany na rozwój szpitala, a resztę przyznam jako np. premie motywacyjne, zgodnie z przepisami – mówi dyrektor.

Przyjeżdżają do mentorów

Placówką, która może pochwalić się nie tylko dużym uznaniem w kraju a nawet w Europie ale i gronem wybitnych specjalistów jest Świętokrzyskie Centrum Onkologii w Kielcach. Wśród nich są konsultanci wojewódzcy w wielu dziedzinach, lekarze pełnią również funkcje społeczne i pracują naukowo, są wykładowcami Wydziału Lekarskiego UJK, Uniwersytetu Medycznego w Lublinie, Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku, współpracują z międzynarodowymi organizacjami i towarzystwami naukowymi.

Obecny stan kadrowy ŚCO to niewątpliwie skutek długofalowej polityki przyjętej przed laty przez twórcę Centrum,



dr hab. n. med. prof. UJK Stanisława Góździa.

- Szpital to nie tylko mury i wysokiej klasy sprzęt diagnostyczny i leczniczy. Przede wszystkim tworzą go ludzie, dlatego od samego początku budując Świętokrzyskie Centrum Onkologii jednocześnie budowałem zespół, rozpoczęliśmy szkolenia lekarzy, fizyków w Instytucie Onkologii w Warszawie. Widziałem zapal tych młodych ludzi z naszej ziemi świętokrzyskiej, którzy czuli, że to jest ich Centrum i zaprosiłem ich do uprawiania tego poletka. Zawsze czułem potrzebę, żeby mój zespół posiadał mistrzów w swoich specjalnościach, dlatego dbałem o to, żeby młodszy koledzy szkolili się pod okiem najlepszych specjalistów z Polski i zza granicy. Tę zasadę praktykujemy do dziś – mówi dyrektor **Stanisław Góździ**.

Dyrekcja ŚCO od początku inwestuje w wykształcenie i podnoszenie kwalifikacji pracowników Centrum. Jak w przypadku każdej inwestycji, jest to związane z określonymi nakładami finansowymi. - Oczywiście wiąże się to z kosztami, które nie przekładają się wprost na zwiększenie przychodów i ewentualnych dochodów w szpitalu, bo tego rodzaju działania przynoszą efekt, ale w oddalonej czasowo perspektywie – mówi **Marek Szczepanik**, odpowiedzialny w Zarządzie Województwa Świętokrzyskiego za ochronę zdrowia. - Inwestując w rozwój zawodowy poszczególnych lekarzy nie można się więc spodziewać, że poniesione wydatki dziś albo jutro zaowocują pozytywnym wynikiem finansowym lecznicy. Niemniej przykład ŚCO pokazuje, że jest to jeden ze skuteczniejszych sposobów na zbudowanie nie tylko silnej kadry, ale i marki szpitala. Czasem można usłyszeć, że tu czy tam młodzi lekarze są w jakiś sposób ograniczani przez ordynatorów i starszych kolegów lub traktowani jako potencjalni konkurenci. Tymczasem w Świętokrzyskim Centrum Onkologii jest zupełnie na odwrót - są mocno wspierani. Dlatego ze względu na potencjalnych nauczycieli i mentorów chętnie

tutaj przyjeżdżają i specjalizują się – dodaje członek Zarządu Województwa.

Polowanie na specjalizację

Z raportu Najwyższej Izby Kontroli opublikowanego w ubiegłym roku wynika, że niemal 50% absolwentów polskich uczelni medycznych bierze pod uwagę wyjazd za granicę. Do tego problemu dochodzi kolejny: w Polsce funkcjonuje dość zagmatwany system przyznawania miejsc na otwieranie specjalizacji, a przy tym młodzi medycy niezbyt chętnie decydują się na specjalizowanie się w mniej popularnych, „niszowych” dziedzinach. Jak to wygląda w praktyce?

- Opisując rzecz najprościej: dyrektor szpitala wnioskuję do ministra zdrowia o miejsce do przeprowadzenia specjalizacji w swojej placówce, ale jego wniosek musi zostać pozytywnie zaopiniowany przez wojewódzkiego konsultanta w tej dziedzinie, w której miałyby się ona odbyć. O przyznaniu miejsca ostatecznie decyduje minister, który opłaca specjalizującego się rezydenta, ale to jednak opinia konsultanta jest decydująca – tłumaczy **Marek Szczepanik**.

Czym zatem może skutkować „tak” lub „nie” konsultanta?

- Rozmawiałem niedawno z jednym z dyrektorów, który od półtora roku wnioskuję o przyznanie miejsca na otwarcie specjalizacji. Nie otrzymuje go, tym samym brakuje mu lekarza. Uważam, że warto przemyśleć byłoby przeprowadzenie zmian systemowych tym zakresie, tak, aby w pewien sposób zminimalizować ograniczenia przyznawania miejsc na specjalizację, a co się z tym wiąże - rezydentur. Ale oczywiście tego rodzaju zmiany powinny uwzględnić zapewnienie odpowiedniej obsady lekarzy w tych mniej popularnych dziedzinach medycyny – mówi członek Zarządu Województwa.

Uwolnienie, przynajmniej w pewnym stopniu, zasad przeprowadzania specjalizacji wydaje się koniecznością, ponieważ dziś – jak mówią absol-

wenci studiów medycznych – odbywa się swoiste „polowanie na specjalizację”. Mniej ważne staje się, czy ktoś przez 6 lat ciężko pracował na studiach, czy posiada odpowiednie zdolności i zamiłowanie do konkretnej dziedziny medycznej - ważniejsze staje się to, czy potrafi wyszukać szpital, w którym będzie mógł odbyć specjalizację.

Sanie na zimę szykuj latem

Palącym problemem staje się nie tylko emigracja zarobkowa lekarzy, ale i zwiększająca się z roku na rok średnia wieku polskich specjalistów – dziś wynosi ona 55 lat. Dlatego, choć w województwie świętokrzyskim sytuacja personalna w placówkach ochrony zdrowia nie jest szczególnie zła (a w porównaniu z niektórymi regionami Polski można ją nawet określić jako dobrą), niemniej w najbliższych latach i nasz region będzie musiał mierzyć się z koniecznością sukcesywnie wymiany pokoleniowej kadry.

Czy możemy zachęcić dobrze wykwalifikowanych lekarzy do tego, by nie szukali pracy w Warszawie lub Krakowie, a osiedli w Kielcach, Czarnieckiej Górze, Morawicy czy Czerwonej Górze?

Takie kraje jak Australia czy Francja, które zmagają się z dramatycznym niedostatkiem lekarzy, wprowadzają tzw. programy osiedleńcze zachęcające

lekarzy-obcokrajowców do przyjazdu poprzez zapewnianie im korzystnych warunków mieszkaniowych, atrakcyjnych form zagospodarowania się w nowym miejscu, itp. Jak mówi **Marek Szczepanik**, ważne rozważenie jest zmodyfikowanie i przeszczerpienie takiego pomysłu na grunt województwa.

- Oczywiście w naszych warunkach program skierowany byłby do polskich lekarzy. Wiązałoby się to z określonymi kosztami, które samorząd województwa musiałby ponieść, ale uważam, że sama idea warta jest przedyskutowania. Pierwszy rocznik absolwentów Wydziału Lekarskiego i Nauk o Zdrowiu Uniwersytetu Jana Kochanowskiego opuści uczelnię dopiero za 4 lata, ale już teraz powinniśmy szukać dla tych młodych ludzi jakichś propozycji, bo warto by pozostali w naszym województwie i tu pracowali. W dużej mierze będzie to także uwarunkowane tym, ile miejsc do podjęcia specjalizacji udawałoby się nam za każdym razem uzyskać w naszych placówkach - mówi.

Urodzeni i wykształceni w Świętokrzyskim lekarze opiekujący się świętokrzyskimi pacjentami? Czego chcieć więcej.

Kirgiskie przysłowie powiada: „sanie na zimę szykuj latem”. Wydaje się, że mądrość tego powiedzenia sprawdza się także w przypadku tego, co najcenniejsze – zdrowia.

Robert Siwiec



KALEJDOSKOP

W regionie świętokrzyskim 24 i 25 października przebywali przedstawiciele Komisji Europejskiej, Banku Światowego oraz Ministerstwa Rozwoju. Wizyta była związana z konferencją podsumowującą efekty wspólnej inicjatywy Komisji Europejskiej i Banku Światowego realizowanej we współpracy z Ministerstwem Rozwoju i m.in. Województwem Świętokrzyskim pod nazwą „Poland: Catching-up Regions”. Spotkania odbyły się w Sandomierzu i Staszowie.



Budowa żłobka dla 45 maluchów oraz 7 oddziałowego przedszkola - w Chęcinach marszałek Adam Jarubas, członek Zarządu województwa Świętokrzyskiego Piotr Żołądek oraz radni Sejmiku: Bogusława Wypych, Grzegorz Gałuszka i Leszek Wawrzyła wzięli udział 23 października w uroczystym przekazaniu i wmurowaniu aktu erekcyjnego pod inwestycje.



20 października w Muzeum Narodowym w Kielcach odbyła się uroczystość wręczenia wyróżnień „Laurów Michała Anioła” organizowana po raz kolejny przez Świętokrzyskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Kielcach. Nagroda honoruje samorządowców, którzy aktywnie wspierali nauczycieli w doskonaleniu zawodowym oraz placówki oświatowe, z których najwięcej nauczycieli wzięło udział w kursach i szkoleniach organizowanych przez ŚCDN. Laury zostały przyznane w 7 kategoriach. Spotkanie uświetlił występ uczniów Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych w Kielcach.



W ramach Ogólnopolskiego Tygodnia Karier w Szkole Podstawowej nr 11 w Kielcach odbyła się Giełda Szkół Ponadgimnazjalnych. Wydarzenie ma na celu ułatwienie uczniom wyborze kształcenia. Z młodzieżą spotkali się marszałek Adam Jarubas oraz Arkadiusz Piecyk, dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Kielcach. Organizowana co roku giełda ma na celu zaprezentowanie gimnazjalistom kierunków kształcenia, jakie oferują kieleckie szkoły ponadgimnazjalne. Przedstawiciele szkół zachęcali gimnazjalistów do wyboru swojej szkoły poprzez różnego rodzaju prezentacje i rozmowy.



„Anioły” po raz trzynasty

Małgorzata Żugaj oraz Warsztat Terapii Zajęciowej przy Towarzystwie Wspierania Rozwoju Powiatu „Wszechnica Konecka” w Końskich - to laureaci tegorocznej edycji Plebiscytu „Świętokrzyski Anioł Dobroci”, organizowanego przez Samorząd Województwa Świętokrzyskiego. Nagroda ta jest symbolem miłości, troski i wytrwałości, a przyznawana jest osobom, które część swojego życia bezinteresownie poświęcają innym.

Ideą Plebiscytu jest z jednej strony zogniskowanie szczególnej uwagi na ogromie pracy wykonywanej przez ludzi w różnych instytucjach pomocy i integracji społecznej, organizacjach pozarządowych niosących pomoc w najtrudniejszych chwilach życia, z drugiej zaś promocja tych osób i inicjatyw. Samorząd Województwa Świętokrzyskiego wyróżnia i nagradza w ten sposób pracowników instytucji pomocy i integracji społecznej działających na rzecz rodzin i osób z trudnościami, niezaradnych życiowo, niepełnosprawnych, starszych, bezdomnych.

– Świętokrzyski Anioł Dobroci jest wydarzeniem, który wpisuje się w krajobraz naszego województwa. Ta statuetka to nagroda dla osób, które wychodzą ponad przeciętną. Jesteście państwem w stanie codziennie ocierać się o wieczność, jak każdy, kto niesie pomoc bliźnim. Staramy się tak konstruować działalność Samorządu, by również one pomagały państwu kształtować swoją działalność. Naszym zadaniem jest tak dopasowywać dostępne narzędzia by mierzyć się z zagrożeniami stojącymi przed naszym społeczeństwem. Serdecznie dziękuję tym, którzy otrzymali już tę nagrodę, tym, którzy jeszcze je dostaną, bo dziś potrzebujemy wzorców, które są zbudowane na mocnych fundamentach – pomocy i miłości. Bardzo dziękuję za ten ogromny wkład i poświęcenie. Życzę, aby codziennego zapалу i zaangażowania nigdy państwu nie zabrakło – mówił przed wręczeniem nagród członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego, **Piotr Żołądek**.

„Świętokrzyski Anioł Dobroci” przyznawany jest w dwóch kategoriach. W roku bieżącym w kategorii indywidualnej statuetką



Piotr Żołądek i Barbara Jakacka - Green z laureatami tegorocznych Świętokrzyskich Aniołów Dobroci

została uhonorowana Pani Małgorzata Żugaj - Skarbnik Miasta i Gminy Połaniec, współzałożyciel Stowarzyszenia Przyjaciół Osób Niepełnosprawnych „Integracja” w Połańcu. Od 2000 r. zajmuje się ona niesieniem pomocy osobom z niepełnosprawnościami. Inicjuje projekty na rzecz integracji, pomocy i wsparcia osób niepełnosprawnych oraz prowadzi szeroko zakrojoną działalność charytatywną. W swojej działalności potrafi łączyć wiedzę i doświadczenie z kształtowaniem umiejętności pełnienia ról społecznych.

– To uhonorowanie pracy wielu osób. Na ręce pana Piotra Żołądkę składam podziękowania dla Zarządu Województwa, że tak ważna jest dla nich pomoc niepełnosprawnym. Tym osobom w Połańcu żyje się coraz lepiej, również dzięki pozyskiwaniu środków unijnych. Na co dzień widzę, z jakimi problemami borykają się osoby niepełnosprawne, a uśmiech i radość potrafi wywołać u nich nawet drobna rzecz. Pokazujemy im, że razem możemy więcej, że świat jest dobry – mówiła **Małgorzata Żugaj**, odbierając nagrodę.

Wyróżnienie w kategorii zespołowej przyznano Warsztatowi Terapii Zajęciowej przy Towarzystwie Wspierania Rozwoju Powiatu „Wszechnica Konecka” w Końskich. Zostały one utworzone w 1996 r. Od 2013r. jednostką prowadzącą WTZ jest Towarzystwo Wspierania Rozwoju Powiatu „Wszechnica Konecka”. Warsztat jest placówką pobytu dziennego, zaś zajęciami objętych jest 30 niepełnosprawnych uczestników zarówno ze schorzeniami narządu ruchu jak i chorobami psychicznymi.

– Jestem bardzo wzruszona, bardzo dziękuję w imieniu całej kadry naszego warsztatu. Chcemy przełamywać stereotypy, po to aby ci ludzie mogli żyć normalnie, bez piętna inności – powiedziała **Barbara Zbylut**, kierownik Warsztatów Terapii Zajęciowej przy TWR „Wszechnica Konecka”.

Po zakończeniu uroczystości jej goście mogli obejrzeć sztukę „Wszyscy chcą żyć” w wykonaniu aktorów Teatru im. Stefana Żeromskiego w Kielcach.

Mateusz Cieśllicki

Nagrody dla twórców kultury

W Teatrze im. Stefana Żeromskiego w Kielcach zainaugurowano Rok Kulturalny i Sezon Artystyczny 2017/2018. Świętokrzyskie Nagrody Kultury twórcom i instytucjom, którzy swoją artystyczną pracą upowszechniają dziedzictwo narodowe wręczyli marszałek Adam Jarubas oraz radna Sejmiku Ewelina Bień. - Inauguracja roku kulturalnego to dla nas szczególna okazja do spotkania w „świątyni sztuki” - teatrze, z twórcami, animatorami kultury, dyrektorami instytucji, pasjonatami. W imieniu Samorządu Województwa dziękuję za to, co robicie w przestrzeni kulturalnej naszego regionu, za Państwa kreatywność i zaangażowanie – powiedział marszałek. W uroczystości uczestniczyła również radna Sejmiku Małgorzata Stanioch i Sekretarz Województwa Bernard Antos.



Ewelina Bień, Małgorzata Stanioch,
Adam Jarubas



Laureaci Świętokrzyskiej
Nagrody Kultury

Świętokrzyska Nagroda Kultury co roku jest przyznawana przez Zarząd Województwa. Trafia do osób, instytucji, stowarzyszeń oraz zespołów za szczególne dokonania w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechnianie i ochronę dziedzictwa narodowego.

Marszałek Adam Jarubas przypomniał, iż 2018 rok, będzie czasem ważnych dla naszego kraju i regionu rocznic, obchodzić bowiem będziemy 100-lecie odzyskania przez Pol-

skę niepodległości oraz 20-lecie powstania województwa świętokrzyskiego. - Zapraszam do świętowania tych pięknych rocznic. Pokażmy, że razem potrafimy tworzyć piękne rzeczy - dodał Adam Jarubas.

Tegoroczna Świętokrzyska Nagroda Kultury trafiła do 15 laureatów. W tym roku Nagroda Kultury I stopnia trafiła do Magdy Grąziowskiej, która od sezonu 2016/2017 jest aktorką Teatru im. S. Żeromskiego w Kielcach. Wcześniej związana była ze sce-

nami krakowskimi - „Bagatelą”, Narodowym Starym Teatrem im. H. Modrzejewskiej oraz Teatrem Nowym. W Kielcach zadebiutowała rolą Ewy Pobratyńskiej w „Dziejach grzechu” Stefana Żeromskiego. W uznaniu za tę kreację otrzymała Dziką Różę. Widzowie znają ją z ról w spektaklach „Kropka kreska, kropka kreska”, „Harper”, „Wojna nie ma w sobie nic z kobiety”, „Ania z Zielonego Wzgórza”. Aktorka znana jest też z seriali telewizyjnych: „Majka”, „Londyńczycy 2”, „Barwy szczęścia”, „Prawo Agaty”, „O mnie się nie martw”. Zagrała także w filmach - „Ambasada” oraz „Mistyfikacja”. Zdobyła również Nagrodę im. Aleksandra Zelwerowicza dla najlepszej aktorki sezonu 2016/2017 przyznaną przez czasopismo „Teatr”.

- Serdecznie dziękuję Samorządowi Województwa za to wyróżnienie. Jestem rada, że istnieje symbioza władzy i nas - ludzi sztuki. Bo nie ma sztuki bez polityki, a polityki bez sztuki. Mam nadzieję, że ta symbioza będzie trwała długo i przyniesie owoce - powiedziała Małgorzata Niewczas-Sochacka.

Małgorzata
Niewczas-Sochacka

W Ciszycy, gm. Koprzywnica marszałek Adam Jarubas i radny Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego Andrzej Swajda spotkali się ze strażakami Ochotniczej Straży Pożarnej. Obejrzelili także nowy wóz ratowniczy zakupiony dzięki dofinansowaniu z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego, w ramach Działania 4.1 „Przeciwdziałanie skutkom klęsk żywiołowych oraz usuwanie ich skutków” oraz Gminy w Koprzywnicy. Natomiast w miejscowości Nawodnice, gm. Klimontów, wbite zostały pierwsze łopaty pod budowę wodociągu.



Wniosek dotyczący powstania Centrum Urazowego dla Dzieci przy Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Kielcach otrzymał pozytywną ocenę wstępłą Ministerstwa Zdrowia. Potwierdził to obecny w Kielcach 4 października Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Marek Tombariewicz, który z marszałkiem województwa świętokrzyskiego Adamem Jarubasem oraz dyrektorem Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Kielcach Andrzejem Domańskim podpisał umowę na realizację Centrum Urazowego dla Dorosłych.



Konferencja inaugurująca projekt „Szybuj bezpiecznie w internetowej chmurze” odbyła się na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach. Siódma edycja programu, który uczy jak mądrze i bezpiecznie korzystać z zasobów Internetu, realizowana będzie wspólnie przez Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego, Komendę Wojewódzką Policji w Kielcach oraz Świętokrzyskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli. Wydarzeniu patronuje marszałek Adam Jarubas.



Stadion Leśny w Kielcach, 1 października gościł myśliwych, leśników, sokolników i jeźdźców oraz tych, którzy bliżej chcieli przyjrzeć się tym profesjom, poznać ich historię oraz efekty ich pracy. 11. Świętokrzyski Hubertus cieszył się dużą popularnością, a przy pięknej pogodzie oglądać można było pokazy, wystawy, gonitwę, słuchać muzyki oraz degustować darów natury.



Laureaci Świętokrzyskiej Nagrody Kultury 2017r.

Nagrody Kultury II stopnia otrzymali: **Maria Dudkiewicz** - instruktor plastyki w Domu Kultury we Włoszczowie, **Stanisław Dufaj** - skrzypek i solista w Kapeli Ludowej „Buskowanie”, **Agnieszka Dziarmaga** - kierownik Ośrodka Edukacyjno-Muzealnego „Świętokrzyski Sztetl” w Chmielniku, **Koło Gospodyń Wiejskich „Korytniczanki”**, **Marian Kupisz** - altowiolista w orkiestrze Filharmonii Świętokrzyskiej, **Orkiestra Huty Szkła Gospodarczego Tadeusza Wrześniaka**, **Helena Ponomarenko** - skrzypaczka w orkiestrze Filharmonii Świętokrzyskiej, rzeźbiarz **Michał Pronobis**, **Tomasz Rowiński** - choreograf, tancerz, prowadzi Studio Tańca i Stylu „Rewanż”, **Ryszard Sobieraj** - założyciel i lider zespołów „Pętczyszczenie” oraz „Indeks”, **Joanna Wrońska** - prowadzi szkolenia i warsztaty rękodziela ludowego, pracuje w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach.

Nagrody honorowe otrzymali: **Interdyscyplinarny Zespół do Badań Dziedzictwa Kulturowego Świętego Krzyża**: prof. dr hab. Krzysztof Bracha, dr hab. Marzena Marczeńska, dr hab. Stanisław Cygan; **Kino „Fenomen”** oraz **Andrzej Pietrzyk** - rzeźbiarz, malarz, projektant, który od kilkunastu lat mieszka, pracuje i tworzy w Linzu, w Austrii.

Radni obradowali podczas XXXVII Sesji Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego

Likwidacja Świętokrzyskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Kielcach była głównym punktem obrad XXXVII sesji Sejmiku. Taka decyzja radnych była koniecznością w świetle zmian w ustawie Prawo Wodne.

Przed sesją odbył się briefing prasowy przewodniczącego Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego, na którym przypomniał on uchwałę z poprzedniej sesji, dotyczącą niezwykle ważnego programu stypendialnego dla uzdolnionej ale niezamożnej młodzieży z województwa świętokrzyskiego. Szansę otrzymania ich będzie miało w tym roku szkolnym 580 uczniów gimnazjów, liceów ogólnokształcących oraz szkół zawodowych. Przewodniczący Arkadiusz Bąk prosił media o przekazywanie informacji o trwającym naborze, tak aby szansę na skorzystanie ze stypendiów otrzymało jak najwięcej osób.

Zanim rozpoczęły się obrady merytoryczne Sesji, gratulacje z racji udanej obrony pracy doktorskiej, odebrał z rąk przewodniczącego Sejmiku Arkadiusza Bąka, marszałek województwa świętokrzyskiego, Adam Jarubas.

Kolejnym miłym punktem było wręczenie dyplomów specjalizacji I stopnia pracownikom



Prezydium XXXVII sesji Sejmiku Województwa

socjalnym, którzy niedawno uzyskali swoje uprawnienia.

- Grupa 33 kluczowych pracowników integracji społecznej odbiera dziś dyplomy i wyróżnienia. Dokonaliśmy rzeczy bardzo ważnej - zmieniliśmy optykę patrzenia na opiekę nad osobami niepełnosprawnymi. Zdobyte dyplomy uprawniają was do profesjonalnego prowadzenia pracy, gratuluję wam osiągnięć, to ogromny sukces i potwierdzenie waszej wiedzy, kompetencji społecznych i doświadczenia. Wasza ciężka praca i trud włożony w pracę

społeczną, zacznie dziś owocować - mówiła **Barbara Jakacka - Green**, dyrektor Regionalnego Ośrodka Pomocy Społecznej przed wręczeniem dyplomów.

- Pragnę serdecznie podziękować wam na Ziemi Świętokrzyskiej, gdyż część z nas jest z Lubelszczyzny. Szkolenia oraz egzaminy były przeprowadzone profesjonalnie i w miłej atmosferze. Dziękujemy za tę szansę podniesienia naszych kwalifikacji - mówiła w imieniu absolwentów **Justyna Wałachowska**.

Kolejnym punktem obrad było rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie likwidacji wojewódzkiej samorządowej jednostki organizacyjnej - jednostki budżetowej pod nazwą Świętokrzyski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Kielcach. Uchwała jest konsekwencją znowelizowania ustawy Prawo Wodne, na mocy którego likwidowane są Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej i jego regionalne oddziały, a także wojewódzkie zarządy melioracji i urządzeń wodnych. Ich zadania i kompetencje z dniem 1 stycznia 2018 roku przejmie nowa instytucja - Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie. Samorząd Województwa nie będzie wykonywał zadań związanych z gospodarką wodną i w związku z tą zmianą konieczna jest likwidacja jednostki budżetowej.

- Z ogromnym ciężarem rekomenduję projekt tej uchwały. Zadania Świętokrzyskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Kielcach przejmie inna jednostka i istnieje ko-



Zarząd Województwa podczas obrad XXXVII sesji Sejmiku



Radni Sejmiku musieli podjąć trudną decyzję o likwidacji Świętokrzyskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Kielcach



Marszałek Adam Jarubas otrzymał gratulacje od radnych za zdobycie tytułu doktora



Briefing prasowy przewodniczącego Arkadiusza Bąka cieszył się dużym zainteresowaniem mediów

nieczność likwidacji tej jednostki. Chcemy ten proces przeprowadzić do dnia 30 czerwca 2018 roku. Likwidacja jest związana z szeregiem zmian i procesów - mówił członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego, **Piotr Żołądek**.

Również tej kwestii dotyczył briefing prasowy przewodniczącego Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego.

- Jednostka ta wrosła w województwo świętokrzyskie i była bardzo dobrym przykładem decentralizacji, która jest dobrym kierunkiem rozwoju. Nasz niepokój budzi kwestia przejmowania pracowników zarządów melioracji, ponieważ zapisy znowelizowanej ustawy nie zagwarantowały ochrony ich interesów pracowniczych. Pracownicy likwidowanych zarządów stają się z mocy prawa pracownikami Wód Polskich albo urzędów wojewódzkich. Ustawa jednak wskazuje, że w ciągu miesiąca mogą im zostać zaproponowane nowe warunki pracy lub płacy, a także - co budzi największe obawy - pracodawca może im wypowiedzieć zatrudnienie, niezależnie od stażu pracy, skracając okres wypowiedzenia do jednego miesiąca. Chodzi o 87 osób i nie chcemy, aby te zmiany, oznaczały dla nich utratę pracy - mówił na briefingu przewodniczący, **Arkadiusz Bąka**.

Po przyjęciu projektu uchwały, radni wyrazili zgodę dla Świętokrzyskiego Centrum Onkologii w Kielcach na wynajem pomieszczeń o łącznej powierzchni 154,00 m² na okres 3 lat.

- Powierzchnia ta będzie przeznaczona na prowadze-

nie usług gastronomicznych, a umowa z obecnym najemcą wygasa z końcem tego roku. Z usług gastronomicznych korzystają pacjenci Centrum oraz jego personel - mówił, argumentując projekt uchwały w tej sprawie, **Tomasz Jagiełło**, zastępca dyrektora Departamentu Ochrony Zdrowia Urzędu Marszałkowskiego w Kielcach.

Radni dokonali także zmiany uchwały Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego w sprawie Wieloletniej Prognozy Finansowej Województwa Świętokrzyskiego na lata 2017 - 2033 oraz projektów uchwał w sprawie zmian w budżecie województwa na 2017 rok

Podczas obrad przyjęte zostały wyniki kontroli przeprowadzonej przez Komisję Rewizyjną w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Świętokrzyskiego w przedmiocie skuteczności realizacji interpelacji złożonych



Podczas obrad

przez radnych w II półroczu 2016 r. i I półroczu 2017 r.

- Radni otrzymali odpowiedzi na interpelacje w terminach przewidzianych w Statucie Województwa, a te, nie będące we właściwości Samorządu Województwa były przekazywane do organów właściwych - mówiła,

przedstawiając wyniki kontroli, przewodnicząca zespołu kontrolującego, **Bogusław Wy-**

pych. Ostatnim punktem obrad była informacja o wynikach analizy oświadczeń majątkowych za 2016 rok.

Mateusz Cieśliński



Pracownicy socjalni odebrali podczas sesji dyplomy specjalizacji I stopnia

Niekonwencjonalnie na XI Kongresie Stowarzyszeń

Sąd nad ideą ekonomii społecznej, obrady w konwencji „debaty oksfordzkiej” czy porządkowanie natłoku myśli za pomocą nakładania kolorowych kapeluszy, które wymuszają zmianę punktu widzenia – po takie niestandardowe metody sięgnęli uczestnicy XI Kongresu Stowarzyszeń Województwa Świętokrzyskiego, który odbył się 19 października 2017 roku, w siedzibie Filharmonii Świętokrzyskiej.

Już po raz kolejny Kongres odbywał się w nowej formule. Początkowo organizatorem tych spotkań był Urząd Marszałkowski wraz ze Świętokrzyską Radą Działalności Pożytku Publicznego, a od dwóch lat odbywają się one w partnerstwie z organizacjami pozarządowymi, które odpowiadają za część merytoryczną. W tym roku partnerem był Związek Harcerstwa Polskiego Chorągiew Kielecka.

– Bardzo nam zależało, żeby to spotkanie nie miało charakteru klasycznej formuły konferencji, ale formułę otwartą, która odblokowuje kreatywność wszystkich uczestników – mówił marszałek województwa świętokrzyskiego **Adam Jarubas**, otwierając Kongres. Niestandardowe i kreatywne podejście okazało się niezwykle ważne w obliczu potrzeby zmierzenia się z tegorocznym hasłem Kongresu: „Jedność w różnorodności – świętokrzyskie organizacje pozarządowe wobec nowych wyzwań”. – Wszystkim nam zależy, żeby budować społeczeństwo obywatelskie, żeby wzmacniać kapitał społeczny, więc inicjatywy takie jak Kongres są bardzo cenne. Potrzebujemy większej liczby organizacji i większej liczby liderów. Oni są w naszym województwie, ale potrzebują wzmacniania – podkreślał marszałek.

– Mam nadzieję, że ta luźna, niestandardowa formuła dochodzenia do pewnych wniosków pozwoli nam nabrać energii do dalszych działań. Nowe impulsy z zewnątrz są bardzo cenne, bo to naturalne, że czasem trochę „wypalamy się” w codziennej pracy. Potrzebujemy tej energii, bo przecież trzeci sektor to



Kolorowe kapelusze pozwalały uczestnikom Kongresu zmieniać punkt widzenia i porządkować dyskusję

trzeci filar rozwoju naszego kraju – mówił harcmistrz **Tomasz Rejmer**, komendant ZHP Chorągwi kieleckiej.

Jedna z komisji Kongresu przeprowadziła rozprawę, podczas której przed sąd doprowadzono ekonomię społeczną – system wspierający społeczną i zawodową integrację osób wykluczonych lub zagrożonych wykluczeniem. W „prokuratora” wcieliła się **Karolina Jarosz**, zastępca dyrektora Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego. Ekonomia społeczna została oskarżona m. in. o nieopłacalność, stanowienie konkurencji dla podmiotów komercyjnych, zbyt słabą współpracę z samorządami, jak również o brak trwałości realizowanych w jej ramach przedsięwzięć. „Adwokat” oskarżonej (w tej roli ks. **Krzysztof Banasik**, zastępca dyrektora Caritas w Kielcach) podkreślał, że ekonomia społeczna jest ciągle w wieku młodzieńczym i bez asysty do-

świadczonych instytucji może sobie sama nie poradzić, a jej „błędy życiowe” są po prostu błędami młodości i wynikają z poszukiwania własnej drogi i tożsamości.

Obrońca dowodził, że jest możliwe w naszym kraju wyjście ekonomii społecznej na prostą oraz jej wzmocnienie – w krajach Unii Europejskiej 11% PKB generują przedsiębiorstwa z tego sektora, a przy wszystkich jej słabościach nie należy zapominać, jak ważną rolę ekonomia społeczna pełni w integracji osób, które „niewidzialna ręka rynku” zepchnęła na margines społecznego życia. – Trzeba tylko pozwolić jej dorastać – mówił „adwokat” ks. Krzysztof Banasik, dodając, że współpraca samorządów z podmiotami ekonomii społecznej z roku na rok się poprawia. Potwierdzał to jeden ze świadków powołanych w tym niecodziennym procesie – marszałek województwa świętokrzyskiego **Adam Jarubas** – który, przepytany przed sądem o swoje samorządowe do-

świadczenia współpracy z sektorem ekonomii społecznej, zeznawał na korzyść „oskarżonej”.

Druga komisja obradująca w konwencji „debaty oksfordzkiej”, pod przewodnictwem Łukasza Muchy, instruktora Hufca ZHP Kielce, zajęła się kwestią wspierania przez samorząd dużych organizacji. Zgodnie z formułą debaty uczestnicy dyskutowali nad postawioną tezę, dzieląc się na zwolenników wspierania dużych organizacji oraz zwolenników pomagania organizacjom małym, o znaczeniu lokalnym, które najlepiej znają lokalne społeczności, a z natury rzeczy mają mniejsze możliwości niż duże organizacje.

Trzecia komisja rozmawiała o roli kultury i dziedzictwa kulturowego w procesie kształtowania i wzmacniania tożsamości społeczności lokalnych. To spotkanie moderowała **Martyna Wypych** z Biura Komendy ZHP Chorągwi Kieleckiej. Ta grupa również sięgnęła po niekonwencjonalną metodę dyskusji „kapeluszy myślowych de Bono”, odchodząc od sporu i walki na argumenty. Zakładając kapelusze w różnych kolorach, uczestnicy porządkują swoje wypowiedzi, bo kapelusz w odpowiednim kolorze determinuje sposób myślenia. To pozwala na zmianę spojrzenia i poszerzenie swoich horyzontów.

Owocem prac w komisjach było podsumowanie wniosków i wspólne dzielenie się nimi podczas sesji plenarnej, uwzględniając postulaty mniejszości i zdania odrębne.

Joanna Majewska



Unijne miliony dla muzeów

Projekty przygotowane przez Muzeum Narodowe w Kielcach i Muzeum Wsi Kieleckiej otrzymają łącznie 25 mln zł dofinansowania w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020. Muzeum Narodowe cieszy się z jeszcze jednego sukcesu – w listopadzie Dawny Pałac Biskupów Krakowskich jako czwarty obiekt z województwa świętokrzyskiego zostanie wpisany na prestiżową listę pomników historii.

Oba projekty zostały wysoko ocenione i uplasowały się na pierwszych miejscach listy rankingowej po ocenie merytorycznej I stopnia. Projekt dotyczący rozbudowy i modernizacji Mauzoleum Martyrologii Wsi Polskich w Michniowie zajął 3 miejsce, a projekt modernizacji Muzeum Archeologicznego w Wiślicy (jako oddział Muzeum Narodowego w Kielcach) znalazł się na 5 miejscu.

- To duży sukces. Myślę, że zarówno Wiślica, jako stolica duchowa regionu oraz ważne miejsce na mapie turystycznej, ale też Mauzoleum Martyrologii Wsi Polskich w Michniowie to dwa bardzo ważne projekty dla tożsamości i historii naszego regionu – powiedział marszałek województwa świętokrzyskiego **Adam Jarubas** podczas konferencji prasowej z udziałem dyrektorów obydwu muzeów.

Projekt dotyczący rozbudowy i modernizacji Mauzoleum w Michniowie ma w przeważającej części charakter infrastrukturalny. Obejmuje roboty budowlane i instalacyjne, zagospodarowanie terenu, urządzenie ekspozycji oraz zakup sprzętu i wyposażenia. – Otrzymaliśmy decyzję zakwalifikowania do II etapu konkursu i już pracujemy nad ogłoszeniem przetargu na urządzenie ekspozycji stałej w tym obiekcie, przygotowanie scenariusza wystaw. Mijamy nadzieję, że ten okres od zakończenia II etapu konkursu do podpisania umowy będzie krótki i będziemy mogli jak najszybciej przystąpić do właściwych prac projektowych – powiedział **Mariusz Masny**, dyrektor Muzeum Wsi Kieleckiej. Ma on nadzieję, że w 2019 roku obiekt zostanie otwarty. Dofinansowanie z POiŚ dla tego projektu to ponad 10 mln zł.

Z kolei projekt modernizacji Muzeum Archeologicznego w Wiślicy uzyska dofinansowanie w wysokości ponad 15 mln zł (łącznie koszt to 18 mln – wkład własny sfinansują po 50 procent instytucje organizujące, samorząd województwa świętokrzyskiego i Ministerstwo Kultury). Projekt przewiduje modernizację obiektów wchodzących w skład kompleksu muzealnego. – W ramach tego projektu będziemy przede wszystkim odtwarzać tzw. pawilon archeologiczny. Będzie to nowoczesna bryła pozwalająca z jednej strony na zabezpieczenie relikwii, które tam się znajdują, a z drugiej strony umożliwiająca tworzenie nowej przestrzeni muzealnej. To dość



Konferencja prasowa marszałek Adama Jarubasa z udziałem dyrektorów - Mariusza Masnego i Roberta Kotowskiego

kontrowersyjna decyzja konserwatorów i projektantów, stanowiąca bezpieczne rozwiązanie, jedyne, które pozwoli na stworzenie odpowiedniej ścieżki muzealnej, a zarazem na zabezpieczenie bazyliki – mówił **Robert Kotowski**, dyrektor Muzeum Narodowego w Kielcach. To już druga w tym roku dotacja dla placówki z Programu Infrastruktura i Środowisko. Kilka miesięcy temu Muzeum otrzymało ponad 14,7 mln zł na prace renowacyjne w Pałacu Biskupów Krakowskich. Czteroletni projekt zakłada m.in. modernizację galerii malarstwa i remont elewacji; przywrócone zostaną figury postów szwedzkich i moskiewskich, zdemontowane w drugiej połowie XIX w.

Na liście podstawowej konkursu w ramach osi priorytetowej konkursu w ramach dziedzictwa kulturowego i rozwój zasobów kultury” Ministerstwo kultury do oceny w drugim etapie, zakwalifikowało jeszcze dwa projekty ze Świętokrzyskiego: projekt dotyczący prac konserwatorskich w bazylice katedralnej w Sandomierzu i projekt Muzeum Historyczno-Archeologicznego w Ostrowcu Świętokrzyskim, którego celem jest poprawa infrastruktury Muzeum Archeologicznego i rezerwatu Krzemionki oraz Pałacu Wielopolskich.

W ramach tego konkursu będą realizowane 42 projekty w całej Polsce spośród 140 poddanych ocenie. Ministerstwo Kultu-

ry i Dziedzictwa Narodowego przeznaczyło na dotacje łączną kwotę 591 mln zł.

Muzeum Narodowe ma jeszcze jeden powód do radości. Kancelaria prezydenta RP pozytywnie zaopiniowała wniosek tej instytucji o wpisanie Dawnego Pałacu Biskupów Krakowskich w Kielcach, wraz ze spodem katedralnym, na prestiżową listę pomników historii. Obecnie na liście pomników historii są trzy obiekty ze Świętokrzyskiego: Krzemionki Opatowskie, Święty Krzyż oraz opactwo cystersów w Wąchocku.

Oficjalne ogłoszenie przez Pałac Prezydencki decyzji o wpisie na listę Pałacu Biskupów ma nastąpić w drugiej połowie listopada.

Znalezienie się na liście pomników historii ma ogromne znaczenie prestiżowe, a ponadto ułatwia pozyskiwanie środków na prace konserwatorskie i renowację. Na liście pomników historii znajduje się obecnie 70 obiektów z całej Polski o szczególnym znaczeniu dla dziedzictwa kulturowego kraju. Wśród nich są m. in. klasztor na Jasnej Górze czy zamek krzyżacki w Malborku.

Dawny Pałac Biskupów Krakowskich w Kielcach to jedyna w Polsce tak doskonale zachowana rezydencja epoki Wazów. Obiekt został wzniesiony w latach 1637–1644 z inicjatywy biskupa krakowskiego Jakuba Zadziką.

Joanna Majewska

Na UJK ruszyły „scandinavian studies”

– Polska jest obecnie jednym z ważniejszych kierunków fińskich inwestycji zagranicznych. Istnieje duży potencjał dalszego rozwoju współpracy między naszymi krajami na płaszczyźnie biznesowej – mówiła Ambasador Republiki Finlandii Jej Ekscelencja Hanna Lehtinen podczas uroczystego otwarcia unikatowego i prestiżowego kierunku „scandinavian studies” na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach.

Pani Ambasador, która na zaproszenie marszałka województwa świętokrzyskiego Adama Jarubasa przybyła na wyjątkową inaugurację nowego roku akademickiego na Wydziale Prawa Administracji i Zarządzania, podkreśliła w swoim wystąpieniu, że uruchomienie kierunku „scandinavian studies” ambasada Finlandii uważa za bardzo ważną inicjatywę i będzie służyć swoim wsparciem i pomocą w jej rozwijaniu. Hanna Lehtinen zaznaczyła, że na tle innych polskich uczelni jest to oferta unikatowa i innowacyjna, ponieważ nie są to studia o charakterze lingwistyczno-kulturoznawczym, a kształcące kadry w takich dziedzinach jak biznes, ekonomia, finanse, co pozwoli kreować nowe perspektywy współpracy między Polską i krajami skandynawskimi.

– Kraje skandynawskie mają wiele do zaoferowania polskim partnerom, szczególnie w zakresie myśli ekonomicznej i społecznej. Myślę, że możemy pokazywać interesującą perspektywę oraz rozwiązywania biznesowe – mówiła Jej Ekscelencja **Hanna Lehtinen**. Podkreśliła, że już teraz istnieje wiele powiązań między fińskim i polskim biznesem – w Polsce działa ponad 200 fińskich firm.

– To bardzo ciekawe, że w regionie, który nie ma dostępu do Morza Bałtyckiego są najlepsze warunki do uruchomienia takiego kierunku. Dzięki temu, że jest tutaj znakomite grono profesorów, wykładawców, możemy inaugurować tak prestiżowy kierunek jak „scandinavian studies”. To dla Świętokrzyskiego duże wyróżnienie – mówił marszałek województwa świętokrzyskiego **Adam Jarubas**. Podkreślił on, że województwo świętokrzyskie od 2004 roku współpracuje na wielu polach z regionem centralnej Finlandii.

– Podglądamy tamtejsze rozwiązania w zakresie przedsiębiorczości czy wsparcia edukacji. Finlandia jest również takim krajem, w którym bardzo mocno obecna jest w polityce zasada zrównoważonego rozwoju. Mam nadzieję, że te doświadcze-



Na nowym kierunku rozpoczęło studia 19 osób

nia skandynawskie, niektóre modele rozwojowe będą również możliwe do zaadaptowania u nas, właśnie za sprawą studiów skandynawskich na tym wydziale – mówił marszałek Adam Jarubas.

Naukę na nowym kierunku rozpoczęło 19 studentów. Studia odbywają się w języku angielskim, ale ich program jest wzbogacony o intensywną naukę języka norweskiego.

– Jest to ważny dzień dla nas i naszych studentów. „Scandinavian studies” to rodzaj eksperymentu na skali kraju i w naszej części Europy – mówił prof. **Ryszard Czarny** z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, osobiście zaangażowany w stworzenie nowego kierunku. Management, organizacja finansów, ekonomia – to dziedziny, na których bazuje program „scandinavian studies”. – Studenci tego kierunku będą zdobywać wiedzę i umiejętności, które pozwolą im relatywnie łatwo zdobyć pracę w międzynarodowych spółkach, odnaleźć się we współczesnej rzeczywistości, która jest ogromnie konkurencyjna – podkreślał prof. Ryszard Czarny, były ambasador RP w Szwecji. Dodał, że uczelnia nawiązała

również współpracę z Ambasadą Szwecji, Ambasadą Norwegii i Ambasadą Danii, szukając kontaktów, które ułatwią pozyskiwanie kadr do prowadzenia zajęć fakultatywnych dotyczących organizacji działalności biznesowej.

Po inauguracji pani Ambasador spotkała się z kadrą akademicką i studentami „scandinavian studies”. Wcześniej w Bibliotece Uniwersytetu Jana Kochanowskiego otwarto z jej udziałem wystawę dotyczącą marszałka **Carla Gustafa Mannerheima**, wielkiego bohatera narodu fińskiego, od narodzin którego mija właśnie 150 lat. Rocznicą ta zbiega się z setną rocznicą ogłoszenia niepodległości Finlandii.

Pani Ambasador zapoznała się z historią i dorobkiem UJK, obejrzała Bibliotekę Nordycką, której ofiarowała kilkadziesiąt książek. Podczas spotkania z udziałem prorektora UJK ds. nauki i współpracy z zagranicą, prof. **Marka Przeniosły** i Konsula Honorowego Republiki Finlandii **Tadeusza Pęczka** rozmawiano również o możliwościach dalszej współpracy między uczelnią i przedstawicielstwami Finlandii w Polsce.

J.M.



Nagrody dla liderów turystyki

Hotel 365, Krystyna Nowakowska, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Masłowie, Osada Średniowieczna w Hucie Szklanej, Miasto i Gmina Daleszyce oraz Hufiec ZHP Starachowice - to tegoroczni laureaci „Wędrowca Świętokrzyskiego”, nagrody marszałka, przyznawanej wyjątkowym osobom i organizacjom działającym w branży turystycznej. Statuetką „SUPERWędrowca” uhonorowano Park Rozrywki i Miniatur Sabat Krajno. Okazją do wręczenia wyróżnień były Wojewódzkie Obchody Światowego Dnia Turystyki, które odbyły się w Centrum Geoedukacji w Kielcach.

W wydarzeniu uczestniczyli **Grzegorz Świercz**, przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego, **Bernard Antos**, Sekretarz Województwa i **Jacek Kowalczyk**, dyrektor Departamentu Promocji, Edukacji, Kultury Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego.

„Wędrowiec Świętokrzyski” to jedna z najstarszych nagród samorządu województwa, przyznawana od 1999 r. w pięciu kategoriach.

W kategorii **Przedsiębiorstwo** statuetkę przyznano **Hotelowi 365**, który położony jest w środku lasu, zaledwie 3 km od centrum Kielc. W okresie zimowym jest idealnym miejscem dla miłośników sportów zimowych, gdyż znajduje się u podnóża góry Pierścienicy (367 m n.p.m.), posiada certyfikat Miejsca Przyjaznego Roweryzmem.

W kategorii **Osobowość turystyczna** uhonorowano **Kry-**



Statuetki otrzymały osoby i organizacje działające w branży turystycznej

stynę Nowakowską, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Masłowie, która od wielu lat zajmuje się animacją i edukacją kulturalną w środowiskach wiejskich.

W kategorii **Atrakcja turystyczna** – „Wędrowca Świętokrzyskiego” przyznano **Osadzie Średniowiecznej w Hucie Szklanej** - miejscu o charakterze turystyczno – edukacyjno - rekreacyjnym, które pozwala przenieść się turystom

w czasy pierwszych osadników Gór Świętokrzyskich.

W kategorii **Gmina turystyczna** uhonorowano **Miasto i Gminę Daleszyce**, jedną z najbardziej atrakcyjnych turystycznie gmin województwa świętokrzyskiego, której największym atutem jest nieskażona niczym przyroda.

W kategorii **Organizacja Turystyczna** „Wędrowiec Świętokrzyski” powędrował do **Hufca ZHP Starachowice**, or-

ganizatora licznych rajdów harcerskich, m.in. „Ogólnopolskiego Harcerskiego Rajdu Świętokrzyskiego”, który od wielu lat stanowi wizytówkę hufca jako jedna z największych i najlepiej prowadzonych, nie tylko harcerskich, imprez turystycznych w kraju, gdzie corocznie na trasy wychodzi około 1000 osób.

Statuetka „SUPERWędrowiec Świętokrzyski” trafiła do **Parku Rozrywki i Miniatur Sabat Krajno**. To jedyny park w Europie usytuowany na wzgórzu, z którego można podziwiać panoramę całego obiektu. Aleja Miniatur „Wonderful World” jest czynna przez cały rok i stale rozbudowywana o nowe ekspozycje. W okresie zimowym funkcjonuje stok narciarski „Sabat” 425m n.p.m., który znakomicie nadaje się do uprawiania rekreacyjnego narciarstwa całą rodziną. Sabat Krajno przez cały rok odwiedzają setki tysięcy turystów z całej Polski

Redakcja

Umowa na „Małą Pętlę Świętokrzyską”

W Urzędzie Gminy w Bodzentynie, z udziałem marszałka Adama Jarubasa uroczystie podpisana została umowa na realizację projektu pn. „Mała Pętla Świętokrzyska” na drodze wojewódzkiej, w gminie Bodzentyn w powiecie kieleckim. Inwestycja jest realizowana sukcesywnie, etapami od kilku lat. Przewidywana wartość robót to 21,6 mln zł. Zadanie przewidziano do realizacji przy współfinansowaniu ze środków Unii Europejskiej z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego na lata 2014 -2020.

Inwestycja obejmuje przebudowę DW 752 na odcinku Celiny – Podgórze – Bodzentyn i w miejscowości Krajno budowę chodnika, budowę małego ronda na skrzyżowaniu DW 752 i DW 751 oraz przebudowę DW 751 na odcinku Bodzentyn - Dąbrowa Dolna wraz z remontem mostu w Bodzentynie. Zaplanowano również budowę zatok autobusowych, kanalizacji deszczowej oraz budowę oświetlenia ulicznego. Realizacja inwestycji potrwa do 31 maja 2019r. Wykonawcą jest BUDROMOST - Starachowice Sp. z o. o.



Szachy, piłka ręczna i Akademia Obywatelska

Trzy bardzo interesujące i ważne dla edukacji najmłodszych uczniów projekty będą realizowane przez Świętokrzyskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli w rozpoczętym roku szkolnym w naszym województwie. Dotyczyć będą one gry w szachy, piłkę ręczną oraz edukacji obywatelskiej.

Już drugi rok prowadzony będzie program Dziecięca Piłka Ręczna, którego celem jest urozmaicenie zajęć wychowania fizycznego na pierwszym etapie edukacyjnym i promocja aktywności fizycznej wśród uczniów. Program obejmuje również rozwój kompetencji metodycznych nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej w zakresie technik i metod prowadzenia lekcji wychowania fizycznego w klasach 1–3 szkoły podstawowej.

- Mamy za sobą już pierwszy miesiąc roku szkolnego i choć mówi się o nim głównie w kontekście reformy edukacji, to my chcemy zwrócić uwagę na to, co dzieje się pozytywnego. ŚCDN chce poprawiać jakość szkolnictwa na wczesnym etapie. W ostatnich latach udało się zrobić już wiele dobrego w tej kwestii, choćby poprzez tablice interaktywne. Teraz jesteśmy już po roku funkcjonowania programu Dziecięca Piłka Ręczna, który można uznać za sukces. W jego ramach ponad 400 nauczycieli zostało przeszkolonych, a w samych turniejach na różnych szczeblach wzięło udział ponad 120 drużyn dziecięcych. Chcemy, by był to jedynie początek, dlatego zdecydowaliśmy się na kontynuowanie tego programu - mówi marszałek województwa świętokrzyskiego, **Adam Jarubas**.

W ramach tegorocznej edycji programu, 50 nowych szkół otrzyma zestawy do dziecięcej piłki ręcznej. Odbędą się również konferencja i spotkania metodyczne w powiatach, a po ich zakończeniu zorganizowane zostaną turnieje powiatowe oraz wojewódzki. Nowością jest, to że będą w nich brać udział również uczniowie klas 4.

- Edukacja jest najważniejsza, a w niej niezwykle istotny jest pierwszy etap, ten w klasach 1-3 i to właśnie do uczniów tych klas dedykowane są nasze programy. Dziecięca piłka ręczna to ogromny sukces - nasz, marszałka województwa, wspierających nas klubów, ale także wójtów i burmistrzów, którzy pomagali nam organizować rozgrywki i dlatego postanowiliśmy tę inicjatywę kontynuować - powiedział dyrektor Świętokrzyskiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli, **Jacek Wołowicz**.

Drugim programem, którego wprowadzenie zostało ogłoszone, jest Świętokrzyska Szkoła Edukacji Szachowej. Projekt ten kierowany jest przede wszystkim do



Szkoły z województwa świętokrzyskiego otrzymają zestawy do mini piłki ręcznej oraz gry w szachy

nauczycieli szkół podstawowych naszego województwa, głównie edukacji wczesnoszkolnej. Będą mogły uczestniczyć w nim zarówno osoby początkujące, jak i mające doświadczenie szachowe.

- Chcemy kształcić kompetencje logiczne i matematyczne wśród dzieci i młodzieży i dlatego powstał ten program, bo jak pokazują badania, szachy są niezwykle pomocnym ku temu narzędziem. W jego ramach do aż 100 szkół naszego województwa trafi po 10 pełnych, turniejowych zestawów szachowych - dodał o programie marszałek Adam Jarubas.

Do projektu mogło zgłaszać się po maksymalnie 2 nauczycieli z danej szkoły, a zainteresowanie programem jest ogromne.

- To świetny pomysł, jeżeli chodzi o wsparcie nauczycieli w realizacji podstawy programowej. Proponujemy im wsparcie nie tylko w postaci zestawów, ale przede wszystkim merytorycznych szkoleń, by pokazać im, jak ten sprzęt efektywnie wykorzystywać. Zainteresowanie projektem jest tak ogromne, że mamy już 200 osób zgłoszonych do niego - mówi Krzysztof Łysak, wicedyrektor ds. pedagogicznych

Świętokrzyskiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli.

W związku z przypadającym w przyszłym roku 100-leciem odzyskania przez Polskę niepodległości, uruchomiony zostanie również program "Akademia Obywatelska 1918". Jego celem jest kształtowanie podstawy szacunku dla historii Polski, aktywizacja i edukacja obywatelska młodych ludzi w społecznościach lokalnych oraz budowanie i rozwijanie zainteresowania przeszłością związaną ze środowiskiem lokalnym.

- W jego ramach odbędą się konkursy plastyczne i warsztaty dla nauczycieli, będzie można również zgłaszać projekty obywatelskie, których ma być 100. Wsparcie szkoleniowe, zarówno dla nauczycieli, jak i uczniów, zostanie połączone z możliwością zaprezentowania podjętych inicjatyw związanych z odzyskaniem niepodległości na Wojewódzkim Kongresie Młodych "Niepodległość, Wolność, Samorządność". Uczniowie będą także zachęceni do podejmowania inicjatyw patriotycznych - dodał dyrektor Jacek Wołowicz.

Mateusz Cieśliski



Stypendia dla 580 uzdolnionych uczniów

Kolejni uczniowie z gimnazjów, liceów ogólnokształcących i szkół zawodowych otrzymają stypendia dzięki drugiej edycji programu stypendialnego dla uzdolnionej młodzieży z województwa świętokrzyskiego.

Będzie to kolejna edycja programów stypendialnych w ramach działań Samorządu Województwa. Do tej pory ponad 1900 osób ze świętokrzyskiego otrzymało podobne stypendia. W Zespole Państwowych Szkół Plastycznych im. Józefa Szermentowskiego w Kielcach przedstawione zostały szczegóły programów.

- W tej edycji łączymy znaczące środki z budżetu państwa i Unii Europejskiej w kwocie blisko 4 milionów złotych, a otrzyma je grupa 580 uczniów i zapewne będą to środki liczące się w ich budżetach domowych. Ponownie traktujemy osobno gimnazja i licea ogólnokształcące oraz w drugiej grupie szkoły zawodowe i plastyczne. Ten podział sprawdził się w ubiegłym roku. Stypendia te są pomocne przede wszystkim dla uczniów szkół takich jak ta, w której jesteśmy, gdyż pomagają w zakupie materiałów niezbędnych do pracy i rozwijania swoich zdolności - powiedział marszałek województwa świętokrzyskiego, **Adam Jarubas**.

"Świętokrzyski program stypendialny dla uczniów gimnazjów i liceów ogólnokształcących" to projekt, w ramach którego założono przyznanie 259 stypendiów dla zdolnych uczniów klas gimnazjalnych i liceów w województwie świętokrzyskim. W ramach programu dla szkół zawodowych przewidziano przyznanie 320 stypendiów dla zdolnych uczniów szkół zawodowych (tj. uczniów klas zasadniczych szkół zawodowych, techników, ogólnodostępnych szkół artystycznych, liceów plastycznych) w województwie świętokrzyskim. Każdy ze stypendystów będzie objęty przez 10 miesięcy pomocą finansową w wys. 380 zł/msc.

- Nabór wniosków rozpoczął się 12 października i potrwa do 10 listopada. Jesteśmy po pierwszym roku działania tych stypendiów w nowej formule, mamy wszystko dobrze rozeznane i nie spodziewamy się żadnych problemów przy realizacji tych stypendiów. Jest nieco zmian, związanych również z reformą edukacji - wyjaśniał **Jacek Kowalczyk**, dyrektor Departamentu Promocji, Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego, który przedstawił również warunki otrzymania stypendiów.



- Dla wielu młodych, zdolnych osób, stypendia będą dużą pomocą
- mówił marszałek Adam Jarubas, przedstawiając program

Aby dany uczeń szkoły zawodowej mógł otrzymać stypendium musi być uczniem co najmniej drugiej klasy szkoły zawodowej z terenu województwa świętokrzyskiego, a dochód na członka jego rodziny nie może być wyższy niż 1348 zł lub 1528 zł netto w przypadku rodziny, w której jest osoba niepełnosprawna. Musi on również otrzymać średnią ocen z 3 przedmiotów na poziomie minimum 4 lub 4,3 w przypadku techników i nie może pobierać innego stypendium ze środków UE. W przypadku liceów ogólnokształcących będą to średnie ocen 5,0 dla gimnazjów oraz 4,5 dla liceów ogólnokształcących. Dodatkowym warunkiem będzie albo wysoka średnia ze wszystkich przedmiotów obowiązkowych albo bycie laureatem konkursów przedmiotowych.

- Otrzymanie tego stypendium podniosło jakość moich projektów. Dużą jego część przeznaczyłam na materiały i dzięki temu mam już większe doświadczenie i mogę z większą pewnością przystępować do aplikacji na studia - mówiła tegoroczna maturzystka **Andżelika Walas**, ubiegłoroczna stypendystka.

Każdy ze stypendystów obu programów będzie otoczony przez nauczyciela wskazanego przez dyrektora szkoły opieką, której celem jest pomoc w dalszym osiągnięciu

jak najlepszych rezultatów edukacyjnych, wsparcie ucznia w wykorzystaniu stypendium na cele edukacyjne, monitorowanie jego osiągnięć oraz pomoc w realizacji Indywidualnego Planu Rozwoju Edukacyjnego Ucznia. Każdy z nauczycieli - opiekunów ucznia otrzyma wynagrodzenie w wys. 500 zł, przy czym 1 opiekun może otrzymać wynagrodzenie za opiekę nad maksymalnie 3 stypendystami.

Oba programy realizowane będą ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego na lata 2014-2020. Aby szerzyć wiedzę o nich, w czterech miejscowościach województwa zorganizowane zostały specjalne konferencje informacyjne.

- Podczas tych konferencji uczniowie, rodzice i nauczyciele otrzymali pełne informacje na temat warunków uzyskania stypendiów i ich zasad oraz mogli zobaczyć, jak wypełniać wnioski. Służyliśmy wszelką pomocą dotyczącą tych programów - mówiła zastępca dyrektora Departamentu Wdrażania Europejskiego Funduszu Społecznego, **Małgorzata Muzoń**.

Więcej informacji o stypendiach można uzyskać na stronie www.stypendia.sejmik.kielce.pl

Mateusz Cieśliski

Wspólnie posadzili las

W związku z przypadającym 10 października Świętem Drzewa, członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego Piotr Żołądek wraz z pracownikami Departamentu Rozwoju Obszarów Wiejskich i Środowiska Urzędu Marszałkowskiego, Regionalną Dyрекcją Lasów Państwowych w Radomiu, Nadleśnictwem Chmielnik oraz uczniami Zespołu Placówek Oświatowych w Kołaczkowicach posadzili drzewka w ramach akcji edukacyjnej pn. „Wspólnie posadźmy las – walcząc z globalnym ociepleniem”. Przedsięwzięcie odbyło się 6 października w miejscowości Ruda, w gminie Gnojno.

Akcja miała na celu edukację ekologiczną młodego pokolenia w zakresie ochrony przyrody. Jak podkreślają organizatorzy, poprzez sadzenie drzew, chcą popularyzować wśród uczniów świętokrzyskich szkół ideę zaangażowania na rzecz dbałości o lasy i czyste powietrze.

W ramach akcji wspólnie posadzono ponad 500 sztuk sosny. Podsumowaniem spotkania było pieczenie kiełbasek oraz wręczenie certyfikatów udziału w tej akcji przez członka Zarządu Województwa Świętokrzyskiego Piotra Żołądkę, dyrektora Departamentu Rozwoju Obszarów Wiejskich i Środowiska Sławomira Neugebauera oraz zastępcę dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu Piotra Kacprzaka.

- Jest to bardzo cenna inicjatywa - podkreślił Piotr Żołądek. - Ważne, by od młodych lat, z pokolenia na pokolenie uczyć młodzież zaprzyjaźniać się z naturą, z jej pięknem i nieprzewidywalnością. Bardzo dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania tego wydarzenia – dodaje.



Uczestnicy akcji

Asia i Zuzia z 4 klasy pierwszy raz uczestniczyły w takiej akcji. – Bardzo nam się podobało, jeżeli będziemy miały możliwość zawsze będziemy uczestniczyć w takich akcjach, żeby posadzić jak najwięcej

drzew. - Ja również będę z chęcią pomagał w sadzeniu drzew ponieważ wytwarzają tlen potrzebny dla ludzi – dodał Maciek, kolega z klasy.

Sara Kołodziej

Konkurs dla liderów ekonomii społecznej

Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego w Kielcach ogłasza konkurs „Lider Ekonomii Społecznej”. Nabór wniosków upływa 15 listopada 2017r.

Konkurs skierowany jest do:

- jednostek samorządu terytorialnego,
- instytucji biznesu i
- przedsiębiorstw społecznych

z terenu woj. świętokrzyskiego, które aktywnie działają w obszarze ekonomii społecznej.

Kategoria I. Samorząd prospołeczny.

Kategoria II. Biznes prospołeczny.

Kategoria III. Przedsiębiorstwo społeczne.

Konkurs ma charakter otwarty, a udział w nim jest bezpłatny.

Wszystkich zainteresowanych udziałem prosimy o zapoznanie się z Regulaminem Konkursu oraz wypełnienie aplikacji zgłoszeniowej i przesłanie na adres: anna.marwicka@sejmik.kielce.pl w tytule wiadomości: Konkurs – Lider ES lub pocztą tradycyjną bądź osobiście na adres: Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej, Al. IX Wieków Kielce 3, 25-516 Kielce p. 311 (III piętro) - z adnotacją na kopercie: Konkurs – Lider ES.



Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi na Targach Ekonomii Społecznej w dniu 1 grudnia 2017 r.

Więcej informacji można uzyskać w Biurze Projektu „Świętokrzyska Ekonomia Społeczna”, telefon 41 342 11 80.

Serdecznie zapraszamy do udziału w przedsięwzięciu.



O RPO w Tokarni

Roli mediów w procesie kształtowania wspólnot lokalnych, a szczególnie w zachowaniu dziedzictwa kulturowego regionu dotyczyło spotkanie władz Samorządu Województwa Świętokrzyskiego z dziennikarzami w Parku Etnograficznym Muzeum Wsi Kieleckiej w Tokarni. Przedstawiony został podczas niego stan realizacji Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego na lata 2014 - 2020.

- Wracamy do tradycji spotkań z dziennikarzami by integrować lokalne redakcje, bo zdajemy sobie sprawę z tego, jak ważną rolę w zakresie opinii i kulturotwórczym państwo odgrywa - mówił marszałek województwa świętokrzyskiego, **Adam Jarubas**, rozpoczynając spotkanie i witając przybyłych na nie dziennikarzy. Podsumował on dotychczasowe działania Samorządu Województwa w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego na lata 2014 - 2020.

- Zamiary, z którymi przystępowaliśmy, rozpoczynając Regionalny Program Operacyjny dla Województwa Świętokrzyskiego, pozostają takie same - chcemy z tego programu uczynić dźwignię rozwoju naszego regionu. Jestem całkowicie spokojny o wydatkowanie pieniędzy, które nam przysługują, bo zbliżamy się do progu 50% wydatkowania w części twardej RPO, a tym, co nam przyświeca jest jakość projektów, a nie szybkość wydatkowania środków. Dlatego w naszym województwie obowiązuje dwuetapowy system wyboru projektów, który polega na podpisaniu najpierw pre-umów, a dopiero potem umów. Dzięki temu składający wnioski nie wydają niepotrzebnie pieniędzy na przygotowanie projektów - dodał Adam Jarubas.

Oprócz przedstawicieli redakcji świętokrzyskich mediów, w spotkaniu uczestniczyli również członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego Marek Szczepanik oraz radna Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego Ewelina Bień.

- Nasz Regionalny Program Operacyjny wyróżnia się nie tylko dwuetapowością, ale również tym, że zdecydowana większość środków w nim to dotacje a nie elementy zwrotne, tak jak jest to w innych województwach. Przed półmetkiem obecnej perspektywy finansowej mamy już 46% środków przygotowane do wypłacenia w projektach wybranych do dofinansowania, a to daje kwotę ponad 2,5 miliarda złotych. Jeżeli chodzi o wskaźnik wybranych projektów do dofinansowania mamy jeden z najwyższych w Polsce - mówił członek Zarządu Województwa, **Marek Szczepanik**, który podkreślał, że w pracy dziennikarzy bardzo ważne jest kształtowanie tożsamości lokalnej, która jest podstawą do tego, by przez samych



- Jest bardzo duże poczucie odpowiedzialności za lokalne dziedzictwo i tożsamość wśród mieszkańców naszego regionu - mówił marszałek Adam Jarubas

mieszkańców podejmowane były działania na rzecz rozwoju regionu.

Kampanie informacyjne w mediach związane z wdrażaniem Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego 2014-2020, planowane do realizacji w 2018 roku przedstawił wiceprezydent Departamentu Polityki Regionalnej UMWS, **Zdzisław Kobierski**. Przedstawił również projekty, które mają pobudzić rozwój gospodarczy województwa.

- Od ubiegłego roku realizujemy projekty dla małych i średnich przedsiębiorstw, a przedsiębiorcy uczestniczą w misjach wyjazdowych oraz przyjmują w naszym województwie zagranicznych partnerów. W najbliższym czasie grupa prowadzących własne biznesy wyjedzie na misję do Zagrzebia, Belgradu i Budapesztu, a w grudniu przyjadą do nas przedsiębiorcy z 9 krajów Europy, wybrani przez naszych przedsiębiorców, którzy chcieliby podjąć z nimi współpracę - powiedział **Zdzisław Kobierski**.

Ważnym punktem konferencji była również kwestia dziedzictwa kulturowego regionu i podtrzymywania go poprzez środki unijne. Zachowanie owego dziedzictwa na

przykładzie Muzeum Wsi Kieleckiej i inwestycji przez nie przeprowadzanych omówił **Jakub Czaplarski**, kierownik Parku Etnograficznego w Tokarni. - W ramach realizowanego w latach 2009-2013 projektu w Parku przybyły 42 obiekty historyczne, a w ramach działań z lat 2008 - 2012 powstał parking czy obiekt restauracji. Obecnie przygotowujemy się do nowych inwestycji, m.in. modernizacji strony internetowej, systemu sprzedaży biletów czy zabezpieczenia informacyjnego - mówił **Jakub Czaplarski**.

Rolę dziennikarzy w zachowaniu dziedzictwa kulturowego Ziemi Świętokrzyskiej przedstawiła natomiast **Beata Ryń**, kierownik działu promocji i marketingu Muzeum Wsi Kieleckiej. Po zakończeniu części oficjalnej, przedstawiciele mediów mieli możliwość zwiedzania Skansenu, w tym remontowanego niedawno Kościoła z Rogowa.

Spotkanie władz Samorządu Województwa z dziennikarzami zorganizowało Biuro Prasowe Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego, zaś jego moderatorem była **Iwona Sinkiewicz-Potaczała**, rzecznik prasowy marszałka.

Mateusz Cieśliński

„Mania Działania”

Założenia programu „Świętokrzyskie dla młodych”, wdrażanie strategii oraz przedstawienie konkretnego programu „Mania Działania”, narzędzia do realizacji głównego celu, jakim jest uaktywnienie młodych ludzi w województwie świętokrzyskim - w Muzeum Dialogu Kultur w Kielcach 20 października spotkali się samorządowcy i przedstawiciele organizacji pozarządowych, którzy z marszałkiem województwa świętokrzyskiego Adamem Jarubasem oraz Rzecznikiem Młodzieży przy Urzędzie Marszałkowskim Barbarą Zamożniewicz rozmawiali o tym, jak pobudzić chęć do działania wśród młodzieży.

Przedmiotem spotkania była przede wszystkim możliwość uruchomienia w regionie programu grantowego dla nieformalnych grup młodzieżowych w roku 2018 „Mania Działania”.

- Wizja o aktywnej młodzieży w waszych wsiach, miastach i naszym regionie motywuje nas wszystkich. Mamy w województwie świętokrzyskim wszystko, aby tę wizję zrealizować: ludzi, wiedzę, doświadczenie, odpowiednie instytucje i pieniądze. Młodzież na nas czeka – mówiła **Barbara Zamożniewicz**, Rzecznik Młodzieży przy Urzędzie Marszałkowskim Województwa Świętokrzyskiego.

Program „Mania Działania” będzie realizowany od 2018 roku w województwie świętokrzyskim. Szczegółowe założenia oraz wdrażanie przedstawił **Magdalena Malec** oraz **Michał Braun**, z Zarządu Regionalnego Centrum Wolontariatu w Kielcach. – Program miałby na celu połączenie wszystkich obszarów: samorządu województwa oferującego wsparcie merytoryczne i finansowe, Regionalnego Centrum Wolontariatu w Kielcach jako potencjalnego operatora regionalnego, którego zadaniem jest szkolenie, animo-

wanie i prowadzenie projektu, lokalnych organizacji oraz miasta, gminy, powiaty wspierające finansowo, aby zwiększyć rangę tego wydarzenia – mówiła **Magdalena Malec**, członek Zarządu Regionalnego Centrum Wolontariatu w Kielcach.

Marszałek województwa świętokrzyskiego zachęcił do udziału w inicjatywie – W trakcie realizacji swoich pomysłów młodzi czują się znakomicie. Wartość, która wiąże się z zaangażowaniem społecznym, aktywnością, byciem razem jest olbrzymia. Zachęcam wszystkie gminy, żeby wzięły udział w programie, deklarując także zaangażowanie województwa, nie tylko eksperckie, ale również finansowe – mówił marszałek **Adam Jarubas**.

Harmonogram programu – 2018 rok:

Luty/marzec – konkursy dla lokalnych ngo w gminach
 Marzec/kwiecień - przeprowadzenie procedury konkursów lokalnych
 Maj – inauguracja działań lokalnych, szkolenia dla opiekunów, szkolenie dla liderów grup
 Czerwiec/wrzesień – realizacja projektów przez młodzież
 Październik – gala finałowa
 Listopad – rozliczenie dotacji



Barbara Zamożniewicz, Rzecznik Młodzieży przy Urzędzie Marszałkowskim

Program jest autorskim pomysłem Fundacji Aktywizacji i Rozwoju Młodzieży „Farma”, który był wdrożony w 2012 roku i skorzystało z niego 28 grup młodzieżowych. Jedną z nich była

grupa „Fotomaniacy”. **Natalia Kos** z Osieka razem z kolegami z grupy organizowali warsztaty fotograficzne. – Bardzo dużo się nauczyliśmy i przede wszystkim uwierzyliśmy w siebie, że możemy działać i robić coś ciekawego – mówi **Natalia Kos**.

Kasia Ślębarska z Zagnańska w ramach „Manii Działania” ze swoją grupą organizowała: rajdy piesze i rowerowe, biwaki, ogniska. – To było świetne urozmaicenie wakacji dla mieszkańców naszej miejscowości oraz nauka organizacji wydarzeń i pracy w grupie – mówi **Kasia**.

Paulina Strojna



W Muzeum Dialogu Kultur w Kielcach spotkali się samorządowcy i przedstawiciele organizacji pozarządowych





Silne więzi

Przejście na emeryturę nie musi oznaczać kompletnego rozstania z miejscem pracy. Wiele osób nadal chce mieć kontakt ze współpracownikami czy wiedzieć o bieżących sprawach miejsca, w którym spędzili wiele lat. Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego daje swoim byłym pracownikom możliwość integracji, korzystania z funduszu socjalnego, a także udziału w oficjalnych wydarzeniach, czerpiąc jednocześnie z doświadczenia i wiedzy tych, którzy tworzyli urząd i pracowali na rzecz województwa od momentu jego powstania.

Klub Emerytów, Rencistów i Byłych Pracowników Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego powstał w 2013 roku. Obecnie liczy ponad 70 członków, którzy regularnie spotykają się - czy to na spotkaniach świątecznych w Urzędzie Marszałkowskim, czy na spotkaniach wyjazdowych.

- Ten Klub to ukłon wobec tych, którzy tworzyli życie tego urzędu. Chcą się oni spotykać, rozmawiać i nadal działać na rzecz województwa. Są żywotnie zainteresowani tym, co dzieje się w urzędzie. Często rozmawiamy z nimi i nie brakuje wtedy propozycji, porad dotyczących życia Samorządu czy tego, co chcieliby zorganizować - mówi **Zbigniew Walas**, dyrektor Biura Kadr i Rozwoju Zawodowego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego.

Jedno z takich spotkań odbyło się w październiku w Parku Etnograficznym Muzeum Wsi Kieleckiej w Tokarni. Dla członków Klubu zorganizowano poczęstunek i warsztaty, po których mogli oni wspólnie bawić się przy muzyce.

- To bardzo ważne dla nas chwile. Dzięki Klubowi wspieramy się, budujemy miłą atmosferę, a na tych spotkaniach wspominamy i czujemy się jakbyśmy nadal byli częścią Urzędu - mówiła podczas niedawnego spotkania w Tokarni **Zenobia Gienza**.

- Nie spotykamy się tu tylko we własnym gronie emerytów, ale towarzyszą nam władze województwa, dyrektorzy departamentów, ich pracownicy. To ważne dla nas momenty, bo możemy dowiedzieć się, co słychać w naszym byłym miejscu pracy, podtrzymujemy ciągłość naszych zainteresowań i kontaktów ludzkich - mówił **Janusz Śledziński**, prezes Klubu Emerytów, Rencistów i Byłych



Byli pracownicy UMWS podczas spotkań świątecznych mają okazję porozmawiać z władzami Samorządu



Podczas niedawnego spotkania w Tokarni, byli pracownicy UMWS mogli m.in. uczestniczyć w warsztatach prowadzonych przez pracowników Muzeum Wsi Kieleckiej

Pracowników Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego.

To on był jednym z tych, którzy kilka lat temu zainicjowali powstanie Klubu. - Gdy zebrano się nas około 30 osób, byłych pracowników Urzędu Marszałkowskiego, poczuliśmy, że czegoś nam brakuje. Byliśmy ze sobą zżyci, dzieliliśmy się swoimi doświadczeniami, ocenami i dlatego chcieliśmy zorganizować się w formalne ciało, które będzie miało swoje prawa - mówi.

I udało się, a oprócz regularnych spotkań, członkowie Klubu mogą korzystać również z zakładowego funduszu świadczeń

socjalnych UMWS. Co dwa lata przyznawane jest im dofinansowanie wyjazdów wypoczynkowych.

- W ubiegłym roku zorganizowali wyjazd na Litwę, w którym uczestniczyło ponad 20 osób. Jestem pełen podziwu ich determinacji, bo to są ludzie nadal

mający wiele zajęć, obowiązków rodzinne, a i tak zebrali się dużą grupą i dobrze się bawili - mówi z uznaniem **Zbigniew Walas**.

Aktywność członków Klubu, to nie tylko spotkania czy wyjazdy, ale również uczestnictwo w bieżącym życiu Urzędu i pełnienie roli doradczej, o co zabiegają władze Samorządu Województwa. Po powstaniu Klubu, marszałek Adam Jarubas wystosował specjalne zarządzenie do dyrektorów departamentów UMWS, aby na te uroczystości i wydarzenia oficjalne, w których jest to możliwe, zapraszała byłych pracowników Urzędu.

Doceniają to również sami członkowie Klubu. - Wielu z nas tworzyło zręby organizacyjne tego urzędu i nie jest nam obojętne to, co dzieje się w tym urzędzie, chcemy o tym wiedzieć i dzięki temu znów mamy taką szansę - dodaje **Janusz Śledziński**.

Szczególnie istotna prośba ta będzie teraz, gdy Samorząd Województwa przygotowuje się do obchodów 20-lecia istnienia Województwa Świętokrzyskiego.

- Chcemy zaprosić ich do uczestnictwa w obchodach 20-lecia województwa - nie tylko jako gości wydarzeń, ale również - o ile będą tym zainteresowani do doradztwa, pomocy i aktywnego udziału w wydarzeniach, dzięki czemu będą mieli możliwość podzielenia się swoim doświadczeniem, pomysłami czy wiedzą - dodaje **Zbigniew Walas**.

Mateusz Cieśllicki

Wydawca: Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego, 25-516 Kielce, aleja IX Wieków Kielc 3

Redakcja: Biuro Komunikacji Społecznej, tel. 41 343 90 37

www.sejmik.kielce.pl e-mail: nasz.region@sejmik.kielce.pl

Redaktor Naczelny: Dariusz Detka

Redaguje zespół: Małgorzata Niewczas-Sochacka, Robert Siwiec, Iwona Sinkiewicz, Paulina Strojna

Skład i druk: Digital Art Studio www.digitalartstudio.pl

Naukowcy Politechniki wśród elity! Łączyć laserem

Dwaj naukowcy Politechniki Świętokrzyskiej Szymon Tofil i Hubert Danielewski zostali nagrodzeni przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju w ósmej edycji konkursu LIDER. To pierwsze takie wyróżnienie w historii konkursu dla osób z województwa świętokrzyskiego. Obaj inżynierowie otrzymają po blisko 1,2 mln zł na realizację swoich projektów.

Sukces młodych naukowców z Kielc trzeba uznać za wyjątkowy, ponieważ w zakończonej, kolejnej edycji konkursu LIDER spośród 183 zgłoszonych nagrodzone zostały tylko 34 tylko projekty. Program Narodowego Centrum Badań i Rozwoju pozwala młodym uczonym – do 35 roku życia – uzyskać środki na swoje badania. Kładzie szczególny nacisk na współpracę młodych naukowców z przedsiębiorstwami oraz zwiększenie mobilności wewnątrz sektora nauki i przemysłu. Maksymalna wysokość dofinansowania projektu wynosi 1,2 miliona złotych.

Mgr inż. Szymon Tofil, asystent na Wydziale Mechatroniki i Budowy Maszyn Politechniki Świętokrzyskiej, otrzyma dofinansowanie na projekt „Mikroobróbka laserowa dla technologii różnorodnych złączy adhezyjnych w układzie metal – tworzywo sztuczne, metal – ceramika i tworzywo sztuczne – ceramika”. Kwota o którą aplikował, to 1 114 375 złotych. Na czym polega jego pomysł?

- Najprościej rzecz ujmując, chodzi o wypracowanie metod niezwykle trwałego łączenia powierzchni o różnym kształcie i zagęszczeniu poprzez wytworzenie na nich odpowiedniej struktury, oczywiście z wykorzystaniem mikroobróbki laserowej. Pracuję nad zwiększeniem wytrzymałości połączeń metalu ze sztucznymi tworzywami i ceramiką, a także ceramiki z tworzywami sztucznymi – opowiada **Krzysztof Tofil**. – Takie połączenia mogą być wykonywane dwójako: albo z wykorzystaniem dodatkowego środka adhezyjnego czyli kleju, albo bez użycia takiego środka. Szereg prób



Hubert Danielewski



Szymon Tofil, fot. K. Dziewit

i sprawdzenie różnych kombinacji połączeń, które dotychczas przeprowadziłem, napawają optymizmem. Ich wytrzymałość zdecydowanie wzrosła - dodaje. Wynalazek naukowca może być spożytkowany w różnorodnych gałęziach przemysłu, m.in. w hutnictwie, lotnictwie, szkutnictwie, czy motoryzacji – wszędzie tam, gdzie wymagane są trwałe, odporne na rozrywanie połączenia.

Dobłą informacją jest duże zainteresowanie jego wynalazkiem ze strony polskich firm.

Wstępne umowy o współpracy zostały już zawarte z dwoma przedsiębiorstwami z województwa świętokrzyskiego i jednym z Płocka.

- Słyszałem też, że moim rozwiązaniem interesuje się duża firma z branży AGD – zdradza naukowiec.

Drugim nagrodzonym naukowcem Politechniki Świętokrzyskiej jest mgr inż. Hubert Danielewski, który również jest asystentem na Wydziale Mechatroniki i Budowy Maszyn. Otrzyma

wsparcie (aplikował o 1 177 250 złotych) na projekt „Technologia wykonywania szczelnych złączy do instalacji gazowniczych z wykorzystaniem skoncentrowanego źródła energii”. Wykorzystanie „skoncentrowanego źródła energii” oznacza, ni mniej, ni więcej, a spawanie z użyciem lasera.

- Mój projekt zakłada takie zmodyfikowane łącza, by znacząco poprawić ich właściwości. Dążę do tego, by połączenia stały się co najmniej równie wytrzymałe jak spawane materiały, a nawet od nich mocniejsze – mówi **Hubert Danielewski**.

- Klasyczne spawanie wymaga użycia materiału dodatkowego jakim jest na przykład drut spawalniczy. Spawanie laserowe nie wymaga takiego materiału, ale ja, by zwiększyć wytrzymałość złącza, zdecydowałem się na użycie metalicznego proszku o bardzo drobnej frakcji. Moje badania polegają między innymi na przeprowadzaniu różnorodnych modyfikacji składu proszku, z użyciem różnych pierwiastków. Dotychczasowe efekty są bardzo zadawalające.

Jak mówi naukowiec jego wynalazek to technologia przyszłości, tym bardziej, że w przemyśle wciąż dominują klasyczne metody spawania. Niemniej zastosowanie tej technologii może być bardzo szerokie: m.in. w instalacjach gazowych, energetyce, transporcie wodnym, a także podczas budów i remontów instalacji przydomowych.

Realizacja projektów Szymona Tofila i Huberta Danielewskiego rozpocznie się 1 stycznia 2018 roku i potrwa kolejne trzy lata.

Robert Siwiec



Święty Franciszek w Ostrowie

Schronienie znalazło tu prawie 500 bocianów, 2 bieliki, kilkadziesiąt kawek, wiele myszołowów, pustulek i jastrzębi, sowy, wiewiórki, sarny, lisy, kuny, ale też tak zaskakujące gatunki jak choćby bóbr, jenot, czy szop prac. Był też nawet... skunks. Przez 18 lat działalności Ośrodka Pomocy Dzikim Zwierzętom „Ptasi Azyl” w Ostrowie pomoc uzyskało ponad 1000 zwierząt, a jego założyciel, opiekun i dobry duch dr Janusz Wróblewski jest „ojcem chrzestnym” okazałego stadka maleństw, jakie przyszły tu na świat. Choć jego działalność od lat spotyka się z powszechnym szacunkiem, a on sam bywa porównywany do świętego Franciszka, wciąż powtarza, że to, co robi w ośrodku, nie wymaga z jego strony poświęceń. - Ktoś kiedyś powiedział, że nagrodą za pracę nie jest to, co dzięki niej masz, ale to, kim dzięki niej się stajesz. A ja stałem się człowiekiem, którego wiele rzeczy interesuje. To moja nagroda – mówi pan Janusz.

Na początku by gołębnik

Ulubionym zajęciem kilkuletniego Januszka mieszkającego w wielorodzinnym domu przy jednej z bocznych uliczek Kielc, było zaglądanie do stojącego na podwórku gołębnika. Jak się to dzieje, że ptaki latają? Że wylatując z gołębnika wiedzą, że trzeba do niego powrócić? W jaki sposób karmią pisklętka? Niezliczona ilość pytań rozsadzała młodą głowę. – Zdarzało się, że rodzice porzucali pisklęta, albo gdzieś ginęli więc przejmowałem opiekę nad potomstwem. Pierwsze moje uratowane ptaki, to właśnie tamte młode gołąbki... Do dziś pamiętam jednego winerka (*rasa gołębia - przyp. R.S.*) i to, jak potem pięknie latał – wspomina Janusz Wróblewski.

Dobre ziarno zostało zasiane, a dorastający ornitolog-pasjonat w zawrotnym tempie zaczął pomnażać wiedzę – już w pierwszej klasie szkoły podstawowej znał większość gatunków ptaków występujących na terenie Polski i z o rok starszym bratem toczył zaciętą rywalizację w zapamiętywaniu ich łacińskich nazw. Dlaczego gdy dojrzał nie został więc biologiem, a wybrał studia filologiczne? Oto pewnego dnia zdał sobie sprawę, że wielu starożytnych mędrców nie potrafiło czytać ani pisać, a zostali geniuszami. Jak to się stało? Po prostu: uczyli się

doskonale mówić. Zrozumiał, że jego przyszłość powinna być związana z umiejętnościami językowymi. – Pomyślałem, że jeśli będę studiował na filologii polskiej, będę umiał lepiej mówić i poznam tajemnice języka – wspomina.

W młodym studencie zamiłowanie do przyrody tkwiło jednak głęboko. Nie dało o sobie zapomnieć nawet w momencie wyboru tematu pracy magisterskiej. Praca Janusza Wróblewskiego, studenta polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, poświęcona była etymologii nazw ptaków występujących na terenie Polski.

Wyleczyć i wypuścić

„Ptasi Azyl” powstał, bo powstać musiał. W województwie świętokrzyskim tego rodzaju placówki można zliczyć na palcach jednej ręki, a po dokonaniu tego rodzaju kalkulacji i tak zostają jeszcze wolne palce. Nie lepiej jest w innych regionach kraju. - W Polsce nie ma dobrze zorganizowanego systemu niesienia pomocy zwierzętom. W Stanach Zjednoczonych czy Wielkiej Brytanii działają profesjonalne ośrodki rehabilitacji wyposażone w specjalne samochody i sprzęt, jest nawet policja dla zwierząt posiadająca szerokie uprawnienia – tłumaczy Janusz Wróblewski.

Zdecydowała więc pasja i potrzeba. W 2000 roku podjął



Płomykówkę Irenkę opiekun darzy szczególną sympatią

się zorganizowania za własne pieniądze Ośrodka Pomocy Dzikim Zwierzętom na swojej prywatnej działce w Ostrowie, w gminie Chęciny, 25 kilometrów od Kielc. To niezwykle miejsce położone jest w pewnym oddaleniu od wsi, ale dojazd do niego pełną zakrętów drogą ułatwiają specjalne drogowskazy. Usytuowane pod lasem gospodarstwo zajmuje 76 arów powierzchni (w tym 26 arów lasu); jest tu 12 oddzielnych wolier o łącznej powierzchni 200 me-

trów kwadratowych oraz kilka klatek dla mniejszych ptaków, jest duża łąka po której swobodnie hasa młody samiec sarny o disneyowskim imieniu Bambi i przechadzają się bociany. Oczywiście jest też gołębnik. To, co dla Janusza Wróblewskiego było ciekawym hobby wynikającym z pasji, przed 18 laty zamieniło się w coś znacznie ważniejszego.

Czym jest „Ptasi Azyl”? To i szpital dla chorych lub kontuzjowanych zwierząt, i punkt re-

habilitacyjny, i sanatorium, ale też, nierzadko, po prostu dom spokojnej starości dla tych, które nie mają szans przeżycia na wolności. Tutaj mogą liczyć na godną, dożywotnią emeryturę. Zdecydowana większość podopiecznych to ptaki, stąd nazwa ośrodka. Azyl jest znany w regionie więc trafia do niego bardzo wielu pensjonariuszy. Są przywożeni przez pracowników zajmujących się w gminach ochroną środowiska, przez lekarzy weterynarii do których ludzie przynoszą znalezione zwierzęta, ale przede wszystkim przez zwykłych mieszkańców, którzy znajdują chore lub poranione dzikie ptaki, a także pisklęta, które wypadły z gniazda. Szczególnie dużo przywożonych jest bocianów (przez 18 lat trafiło ich tu ok. 500), które odniosły obrażenia na liniach i słupach elektrycznych. - W tej chwili w „Ptasim Azylu” przebywa 40 zwierząt, głównie ptaków, ale w czerwcu każdego roku, po lęgach, bywa 70 i więcej. Mam ograniczoną ilość wolier, dlatego po wyleczeniu staram się jak najszybciej wypuszczać je na wolność - wyjaśnia Janusz Wróblewski.

Zdarza się jednak, że niektórzy rezydenci wracają, traktując

azyl jak swój dom. - Na terenie ośrodka są dwa bocianie słupy z gniazdami, jeden od czterech lat jest zasiedlany przez parę, która wyprowadza lęgi. Prawdopodobnie samiec wychowywał się u mnie, bo przylatuje na ziemię i wchodzi do wolier jak do swojej. Gdy karmię bociany, które tutaj przebywają, on je przegania i pierwszy zjada pokarm. Ma krótki, 2-3 metrowy dystans ucieczki przed człowiekiem czyli był kiedyś przetrzymywany i się nie boi.

Prowadzenie „Ptasiego Azylu” w Ostrowie pociąga za sobą spore koszty: potrzebne są rozmaite rodzaje pokarmów, opieka nad zwierzętami wymaga specjalnych środków, leków i opatrunków, zabiegów weterynaryjnych, wolier wymagają remontów i usprawnień. Aby mieć możliwość niesienia pomocy zwierzętom pan Janusz założył fundację. Jak tłumaczy, jej głównym celem jest zdobywanie środków na leczenie i rehabilitację pensjonariuszy ośrodka, ale też, a może przede wszystkim - edukacja przyrodnicza, szczególnie dzieci i młodzieży. Dlatego wybudował i wyposażył salę o powierzchni 60 metrów kwa-



Przez 18 lat w Azylu przysła na świat pokaźna gromadka osesków

Dr Janusz Wróblewski, językoznawca, długoletni wykładowca Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Organizator i popularyzator imprez związanych z wiedzą o języku - „Kieleckich Spotkań z Językiem”, „Święta Słowa”, a od 1992 roku „Tygodnia Kultury Języka”. Autor prasowych i radiowych felietonów językowych. Najbardziej znane z jego audycji, to „Potyczki z językiem”, „Wygraj z gramatyką”, czy „Gawęda o błędach”. Ogromną popularność przyniosły mu także programy radiowe, poświęcone tematyce ptaków („Ptaki obok nas” oraz nocne audycje prowadzone w latach 1993 - 2012 w Polskim Radiu „Kielce”) i organizowane z jego inicjatywy konkursy ornitologiczne dla uczniów szkół średnich, czy coroczny Krajowy Konkurs Literacki dla Młodzieży „Przyroda - moja miłość”. Obecnie przebywa na emeryturze. Laureat Nagrody Miasta Kielce w 2016 roku. We wrześniu 2017 roku został pierwszym laureatem nagrody „Serce świętego Franciszka”, przyznawanej przez Marszałka Województwa Świętokrzyskiego.



Bielik po nabraniu sił został wypuszczony na wolność na pobliskim polu

dratowych mogącą pomieścić 50 osób, w której zainstalował odpowiednie gabloty, pomoce naukowe, a nawet sprzęt audiowizualny. Ponadto, w słoneczne dni, zajęcia z odwiedzającymi ośrodek przedszkolakami i uczniami różnego typu szkół, odbywają się także w umieszczonej wśród drzew „auli leśnej”.

Brutus, który stał się Brutuską

O swoich podopiecznych, zarówno tych obecnych, jak i tych sprzed lat pan Janusz potrafi opowiadać godzinami. I nie wynika to wcale z jego gadatliwości, a z wielości niezwykłych zwierząt, które do niego trafiają. W skrzynce pod półmetrową warstwą liści szykują się do zimy jeże, a obok buszują wiewiórki o niespotykanie ciemnym ubarwieniu. W tym roku dwa razy doczekały się potomstwa. W wolierach buszują dzieciocy,

myszolów, dwie płomykówki, kania i wiele innych ptaków.

Ale prawdziwą osobliwością „Ptasiego Azylu” jest orlik krzykliwy ze złamanym skrzydłem przywieziony 14 kwietnia 2013 roku z okolic Jędrzejowa. Jak się okazało, już wtedy - ponad cztery lata temu - miał 25 lat i był najstarszym na świecie udokumentowanym ptakiem tego gatunku! Sława orlika z Ostrowa obiegła całą Polskę, był nawet pokazywany w „Teleexpressie”. - Gdy do mnie trafił, na obu nogach miał obrączki - aluminiową i plastikową, a do ciała przymocowany nadajnik telemetryczny pozwalający przez satelitę śledzić trasę jego wędrówki. Dane z aluminiowej obrączki przekazałem do Stacji Ornitologicznej w Gdańsku, gdzie znajduje się centrala rejestrująca wszystkie obrączki ptaków na świecie. Dowiedziałem się, że założono mu ją w roku 1988, gdy był pisklęciem w gnieździe znajdującym



się w północnych Niemczech. Niemcy poprosili mnie o zwrot nadajnika, a później przystali mi mapę przedstawiającą ostatni odcinek trasy wędrówki orlika. Okazało się, że pod Jędrzejów przyleciał z zimowiska w Afryce – opowiada opiekun. Ze względu na nieodwracalne uszkodzenie skrzydła, ten piękny 29-letni ptasi matuzalek żyje do dziś na łaskawym chlebie pana Janusza. Tu doczeka swoich dni.

Przez ośrodek w Ostrowie przez 18 lat przewinęło się, ostrożnie licząc, ponad 1000 zwierząt. Był tu szop prac – pochodzący z hodowli Kuba, któremu zwierzę z sąsiedniej klatki urwało tylną nogę. Były dwa bieliki, z których jeden przywieziony został spod Staszowa jako wygłodniałe dorastające pisklę i po nabraniu kondycji został wypuszczony na wolność. Podobnie zresztą jak drugi, przekazany uczniom Zespołu Szkół Leśnych w Zagnańsku. W azylu przebywał też bóbr, ofiara powodzi w Sandomierzu. – Żeremie zostało zatopione, strażacy znaleźli go pływającego. Gdy doszedł do siebie, wypuściłem go do Nidy. Był bardzo łagodny, szybko się oswajał – wspomina Janusz Wróblewski.

Pacjentem, który trafił do ośrodka już w pierwszym dniu jego działalności był przywieziony spod Włoszczowy w 2000 roku kruk Brutus. Miał złamane skrzydło, które źle się zrosło, w związku z czym musiał pozostać w azylu na stałe. I jest w nim do dzisiaj. Pan Janusz darzy go szczególną sympatią. – Do mnie jest bardzo przywiązany, ale obcych nie toleruje. Gania, łapie za nogawki, nie schodzi z drogi bocianom, a nawet psu. Jeszcze do niedawna był wypuszczony



Jeże spędzą zimę pod półmetrową warstwą liści



Bambi - nieposlušny urwis

na teren azylu, chodził po nim swobodnie, ale wyrwał wszystko, co się tylko dało i chował mi po kątach różne rzeczy, których potem nie mogłem znaleźć. Brutus potrafi naśladować dźwięki, które tutaj usłyszał: szczeka jak pies, klekocze jak bociany, naśladuje dźwięk uderzania młotkiem – opowiada. Kiedy przed rokiem do Brutusa dołączył drugi kruk – potężny samiec przywieziony z Zagnańska – okazało się, że Brutus to... samica. Tak oto pan Brutus nieoczekiwanie stał się panią Brutuską.

Drugim zwierzęciem darzonym przez gospodarza sympatią jest sowa płomykówka nazywana Irenką, która przed pięciu laty trafiła do „Ptasiego Azylu” ze zdeformowanym lewym skrzydłem. – Prawdopodobnie jako pisklęto złamała je i się źle zrosło. Dorastała razem z rodzeństwem w stodole, rodzeństwo dorosło i odleciało, a ona spadła na dół, na polepę. I została przywieziona do mnie. Jest bardzo łagodna, pogodzona z losem – mówi prezentując swoją ulubienicę.

Pan Janusz stara się nie przywiązywać do podopiecznych. – Od samego początku, gdy zacząłem zajmować się ptasim azylem, wiedziałem, że celem będzie rehabilitowanie zwierząt i wypuszczanie ich na wolność – mówi głaszcząc młodą sarnę. – Dzieci nazywają ją Bambi, lada dzień też ją to czeka. Gdy trafiła tutaj na początku czerwca, była małym, tygodniowym oseskiem. Wydawała bardzo ciche, niemal niesłyszalne dla ucha ludzkiego odgłosy, a za płotem, reagując

na jej głos, pojawiały się dzikie sarny. Karmiłem ją najpierw kozim mlekiem, teraz dostaje odrobinę krowiego i skubie trawę. Bardzo nieposłuszny urwis! Będzie wypuszczona za parę dni, przygotowuję ją do tego. Otwieram bramę, idę do lasu, w pole. Na koniec dam jej jeszcze mleczko, klapsa na pożegnanie, połączy się z dzikim stadem i już nie wróci.

„Mój punkt widzenia podzieli każdy...”

Janusz Wróblewski zrobił dla zwierząt wiele dobra. Dobra, którego nie da się zmierzyć, zważyć, ani przeliczyć na pieniądze. Ale, jak twierdzi, przez kontakt ze zwierzętami sam również wiele zyskał. – Zwierzęta uczą mnie postawy, która się wyraża w tolerancji wobec tego, co się wokół dzieje. Wcześniej byłem bardzo zaskoczony takim zjawiskiem: kuropatwy, gdy biegają po polu stadem, widząc mnie uciekają z odległości stu metrów, a gdy samica siedzi na jajkach, dystans jej ucieczki zmienia się, pozwala zbliżyć się do siebie na odległość metra. Ptaki dostosowują się więc do warunków życia. Kaczki edredony, które mieszkają na północy Europy, siedząc na jajkach pozwalają ludziom zbliżyć się i wybrać spod siebie bardzo cenny puch. Zwierzęta uczą mnie podejścia do życia uwzględniającego korzyści i straty. Cierpliwość, wytrwałość – to zawdzięczam obserwacji przyrody – mówi. – Bardzo mnie interesują ptasie tajemnice. Bo każdy ptak, według mnie, skrywa tajemnicę. Podobnie jak każdy człowiek – dodaje.

Trudno się z panem Januszem nie zgodzić. Więcej – warto podzielić jego punkt widzenia. Sam do tego namawia w napisanym przez siebie czterowierszu:

*„Mój punkt widzenia podzieli każdy,
wszyscy się zgodzą z tym moim punktem:
że świat bez ptaków byłby nieładny,
życie w tym świecie byłoby smutne”.*

Robert Siwiec



Od początku istnienia ośrodka pomoc uzyskało tu około 500 bocianów



Osiągnąć zachwyty widza

Portret nieznannej kobiety wisi nad biurkiem w gabinecie Roberta Kotowskiego, dyrektora Muzeum Narodowego w Kielcach. Nie jest szczególnie cenny jako dzieło sztuki, bo wówczas wisiałby w muzealnej Galerii, dostępnej dla wszystkich, ale przyciąga wzrok i intryguje – kim jest ta kobieta. – Próbowaliśmy badać historię tego obrazu, czy jest to Cyganka, czy po prostu przebrana w taki strój młoda dziewczyna, ale nie udało nam się niczego dowiedzieć – mówi Robert Kotowski.

Większość muzealnych skarbów jednak wcześniej czy później odkrywa przed badaczami, a następnie przed publicznością, swoje tajemnice, trzeba tylko cierpliwie poszukać śladów w przeszłości. – Oczywiście możemy zwrócić uwagę tylko na piękno dzieła sztuki, ale myślę, że najciekawsze jest to, dlaczego ono powstało, kto jest na tym obrazie, czy ten obiekt jest wytworem człowieka szczęśliwego, spełnionego. Zawsze w tych zbiorach muzealnych należy według mnie doszukiwać się właśnie człowieka i mechanizmów społecznych, które nim kierowały, skłaniały go do tworzenia – uważa dyrektor Muzeum Narodowego. Podkreśla jednocześnie, że dzisiaj muzealnik to nie tylko kustosz, który zajmuje się jakąś wąską dziedziną. To również edukator, ale przede wszystkim badacz. Muzeum bowiem, obok roli konserwatorskiej i ekspozycyjnej, jest także instytucją naukową. Dlatego bardzo ważne jest, by kadra składała się z ludzi, którzy chcą się cały czas rozwijać i pogłębiać swoją wiedzę.

Miłość do historii i naukowe zainteresowania dyrektora bardzo mocno przekładają się na jego działalność muzealnika, a także całej placówki. – Udało mi się skutecznie zarażać współpracowników swoją pasją historyczną. Mamy w muzeum wiele osób, które dokształcają się, kontynuują studia, robią

doktoraty, piszą książki. Jesteśmy platformą naukowego rozwoju i mamy informacje zwrotne, że nasz dorobek jest doceniany na forum krajowym, że mamy coś do powiedzenia, skoro jesteśmy zapraszani na ważne sesje naukowe – podkreśla dyrektor, dodając, że placówka jednocześnie intensyfikuje działania wydawnicze, chcąc się dzielić ze środowiskiem muzealnym swoim dorobkiem; publikowane są badania pracowników, ich doktoraty.

Jedną z ostatnich niezwykłych muzealnych publikacji jest „Dziennik Maryi S.”, czyli Marii Szetkiewiczówny, późniejszej żony Henryka Sienkiewicza, w opracowaniu naukowym Roberta Kotowskiego, wydany na podstawie cennego rękopisu, który można oglądać w Pałacyku w Oblęgorku – Oddziale Muzeum Narodowego. To pierwsze całościowe opracowanie tych pamiętników, wypełniające lukę w historiografii i będące ważnym dokumentem epoki, bogatym źródłem informacji o edukacji, życiu kulturalnym i towarzyskim w II połowie XIX wieku – na przykładzie życia nastoletniej dziewczyny.

W przeszłości, historii, dyrektora Kotowskiego najbardziej interesują właśnie ludzie i przemiany społeczne, z uwzględnieniem sytuacji kobiet. Od początku pracy naukowej towarzyszą mu niezwykle czasy dwudziestolecia międzywojennego.





Jego praca doktorska dotyczyła życia mieszkańców międzywojennego Sandomierza, habilitację natomiast uzyskał w oparciu o rozprawę pt. „Dziewczęta w mundurkach. Młodzież szkół średnich w Polsce w latach 1918–1939”. – Bardzo lubię okres dwudziestolecia. Jest on bardzo ciekawy przede wszystkim pod względem społecznym. Po 120 latach zaborów społeczeństwo polskie odzyskuje wolność i umie się nią cieszyć. To powoduje ogromne przemiany w obyczajowości, w relacjach społecznych, w szkolnictwie, w aktywności zawodowej. Obraz tych fascynujących przemian jak w soczewce, skupiony jest w sytuacji społecznej kobiet, które w dwudziestoleciu nabywają kolejnych praw, mając możliwość rozszerzania aktywności zawodowej i społecznej.

Jedną z naukowych, ale również osobistych fascynacji Roberta Kotowskiego jest obraz Dziewczynka w czerwonej sukience Józefa Pankiewicza, prezentujący Józję Oderfeldównę, córkę warszawskiego adwokata, mecenasa sztuki. – Robiąc badania nad tym obrazem, odkrywając dalsze losy jego bohaterki, pisząc jej biografię, miałem ogromną satysfakcję, że poznaję kogoś bliżej. Ten obraz jest mi bardzo, bardzo bliski, ja się po prostu zaprzyjaźniłem z tą dziewczynką. Ta „przyjaźń” rozwinęła się do tego stopnia, że przełożyła się na przyjaźń z rodziną, do której udało mi się dotrzeć w trakcie badań. Mało tego, badanie życiorysu Józefy Oderfeldówny (później Olszewiczowej) skłoniło mnie do podjęcia badań życia jej męża Wacława Olszewicza. To nieprawdopodobnie wartościowy człowiek, który bardzo dużo zrobił dla polskiej kultury. W czasie wojny wyemigrował z żoną do Lwowa, gdzie później pozostał, pomagając odzyskać księgozbiór Ossolineum z tamtejszych bibliotek. Zgromadzenie tej wiedzy i uzupełnienie „białej plamy” nie byłoby możliwe bez podróży do muzeów, archiwów, miejsc, w których żyła Józefa, bez spotkań z niezliczonymi już osobami, które ją znały.

– To nie jest tak, że ja się zachwyciłem tym obrazem, rozpoczynając pracę w Muzeum Narodowym w Kielcach. Nie, ja go „od zawsze” znałem, było w nim coś intrygującego, a ten bezpośredni kontakt dał mi impuls do tego, żeby czegoś więcej się o nim dowiedzieć, o jego bohaterce, o której było bardzo mało informacji – mówi dyrektor Robert Kotowski o swojej przygodzie z odkrywaniem tajemnic jednego z najpiękniejszych i najcenniejszych obrazów w pałacowej Galerii Malarstwa Polskiego.

Praca badacza, wyjaśnianie sekretów przeszłości, ale też po prostu bycie w muzeum, poznawanie jego skarbów w sposób naturalny wiąże się z emocjami. Zdaniem Roberta Kotowskiego dawny stereotyp, że muzea są nudne, nie dotyczy muzeów nowoczesnych – choć samo to określenie w pierwszej chwili może wydawać się paradoksem. W „nowoczesnym muzeum” najważniejsza zmiana polega na przesunięciu akcentów. Kiedyś dla muzealników świętością był eksponat, dziś taką samą świętością powinien być również gość. – Muzeum może być nowoczesną instytucją i nie polega to na tym, że wyposażymy je w niezliczone ilości multimediów, bo to nie o to chodzi. Można zrobić fantastyczne muzeum, nie korzystając z multimediów, a można, mówiąc brzydko, „zarządnąć” narrację, zbyt mocno nasycając ekspozycję multimediami. Bo najważniejsza jest właśnie ciekawa narracja o przeszłości i to jej powinny być podporządkowane wszystkie narzędzia – podkreśla dyrektor.

Muzeum Narodowe w Kielcach kryje w sobie jeszcze wiele tajemnic, które czekają na wyjaśnienie, a następnie przybliżenie publiczności. Takim „odkrywaniem” są choćby trwające badania przy stropach belkowych w Sali Portretowej Dawnego Pałacu Biskupów Krakowskich, którego wyjątkowy status zostanie potwierdzony w listopadzie przez wpis na prestiżową listę pomników historii. We wspaniałej Sali Portretowej widz zachwyci się przede wszystkim malowidłami ścien-

nymi, portretami biskupów, wstrojem wnętrza, niezwykłą aurą tego miejsca, ale rzadko kiedy spogląda w górę, a jeśli już, to na chwilę. – Tymczasem te belki ozdobione są przeróżnymi historiami. O tajemnicach Pałacu myślę zatem w kategoriach odpowiedniej narracji, która niewątpliwie potrafi nadać każdemu miejscu pewnej specyfiki i wyjątkowości – mówi dyrektor Kotowski, który zachęcił swoich współpracowników do przeprowadzenia gruntownych badań. Ich owocem ma być katalog, prezentujący niedoceniane do tej pory obiekty i opowieści malarzkie ze stropu.

Najcenniejsze dzieła z okresu od XVII do połowy XX wieku są pokazywane w ramach Galerii malarstwa polskiego, ale na wyeksponowanie wciąż czeka wiele cennych obiektów. – Marzy mi się stworzenie ciągłości naszej kolekcji malarstwa, żeby pokazać również dzieła sztuki współczesnej, które przechowujemy w magazynach. Nie możemy ich na razie prezentować z braku odpowiednich pomieszczeń, niektóre obrazy mają spore gabaryty, ponadto sztuka współczesna wymaga specyficznych warunków. Na pewno będziemy dążyć do tego, żeby znaleźć odpowiednie miejsce – zapewnia dyrektor. Na ten moment czekają tak ważne nazwiska jak na przykład Marian Czapla, którego kilka obrazów Muzeum zakupiło tuż przed śmiercią malarza, ale też Jacek Sienicki, jeden z najlepszych polskich malarzy współczesnych.

Co roku udaje się kupować kolejne cenne nabytki dzięki środkom pozyskiwanym z programu Ministra Kultury na rozwój kolekcji dzieł sztuki. Tegorocznym sukcesem był zakup „Ślepego bandurzysty” Rafała Hadziewicza, obrazu, który przez długie lata uważany był za zaginiony. Dzięki organizacji wystawy prac malarza pojawił się prywatny kolekcjoner, który zaproponował sprzedaż dzieła. – Nasza strategia rozwoju kolekcji jest przede wszystkim nastawiona na artystów znanych szeroko, ale związanych z regionem, jak Józef Szermętowski, Franciszek Kostrzewski,

Władysław Malecki czy właśnie Hadziewicz, którego wystawa okazała się niezwykle ważna, bo „przywracała” w pewnym sensie tego artystę, znanego, ale trochę zapomnianego.

Dużym sukcesem był również zakup niezwykle cennej kolekcji obrazów i ilustracji Piotra Stachewicza do „Quo vadis”. – To też bardzo ciekawa historia, bo ta kolekcja zniknęła w latach czterdziestych z polskiego rynku antykwarycznego, dopiero po latach wróciła i bardzo nam zależało, żeby trafiła do Pałacyku Sienkiewicza w Oblęgorku – mówi Robert Kotowski.

Wiosną 2018 roku w kamienicy przy ul. Orlej w Kielcach zostanie otwarta stała ekspozycja sztuki ludowej. Cenne zbiory zostaną pokazane w nowoczesnej aranżacji. Obecnie w magazynach spoczywa również historyczna kolekcja modeli samochodów, która była pokazywana na wystawie Czar starych aut. Jest również godna stałej ekspozycji, której otwarcie planowane jest na początek 2019 roku. – Myślę, że zwłaszcza dla młodych odbiorców będzie to ciekawa wystawa – zapowiada dyrektor.

Do grupy najmłodszych odbiorców jest zresztą adresowanych wiele działań edukacyjnych, które mają zaszczerpić w nich wrażliwość na sztukę, rozbudzić ciekawość przeszłości i chęć jej poznawania. Są warsztaty, na których dzieci tworzą własne „dzieła”, inspirując się muzealnymi arcydziełami, młodzież natomiast angażuje się w wolontariat.

– Przez dziesięciolecia utrwalił się stereotyp muzeum, obwarowany ograniczeniami: nie dotykaj, nie ruszaj, bądź cicho, itd. Dziś chcemy wychowywać sobie świadomą publiczność. Nasza rola jest opowiedzieć, dlaczego akurat ten obraz jest ważny, dlaczego warto o nim wiedzieć. My mamy w swojej misji zapisane, że chcemy osiągnąć zachwyt widza i to jest dla nas w gruncie rzeczy najważniejsze – podsumowuje Robert Kotowski. A od zachwytu już tylko krok do rozbudzenia w człowieku potrzeby odkrywania tajemnic historii i sztuki dla siebie samego.

Joanna Majewska



Publikujemy kolejne zdjęcie miejsca położonego w województwie świętokrzyskim wykonane z „lotu ptaka”. Państwa zadaniem jest odgadnięcie, co to za miejsce i w jakiej miejscowości się znajduje. Odpowiedzi prosimy nadsyłać listownie na adres redakcji do 13 listopada br. Wśród czytelników, którzy prawidłowo rozwiążą naszą zagadkę, rozlosujemy nagrody. Mito nam poinformować, że upominek za poprawną odpowiedź dotyczącą fotografii opublikowanej na ostatniej stronie „Naszego Regionu” nr 9 (129)/2017 otrzymują: **Wiesława Ptak** ze Starachowic i **Agnieszka Badura** z Kielc. Prosimy Panie o kontakt z redakcją (nr tel. 41 248 18 20, wew. 406) w sprawie odbioru nagród.

Fot. Szymon Pawlak